Nr 4. Kraków 6 Stycznia — Wtorek Rok 1863.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 5 stycznia.

Najważniejszym wypadkiem upłynionego tygodnia były trzy noworoczne przemowy monarchów. Wprawdzie nie zmieniły one położenia politycznego, ale je tylko nacechowały; po za obrębem jednak polityki w tych mowach przedstawianej, leżą inne jeszcze względy, to jest wpływy innych państw i innych spraw, a takowe muszą także iść w rachubę. Nie sama tylko kwestya włoska wypełnia obecne położenie, ani też polityka francuska jest wyłącznym działaczem, by z nią tylko się liczyć było potrzeba. Zresztą w noworocznej przemowie Cesarza Napoleona jest tak mało powodów do wniosków o takiej polityce względem Włoch, jaką Papież w swojej przemowie do oficerów francuskich zapowiadał, że bez tej ostatniej pierwsza jest bez znaczenia. Za dni kilka, przy otwarciu ciała prawodawczego w d. 12 b. m. wyraźniej objawi się może kierunek polityki francuskiej. Przez ten czas dyplomacya angielska niebędzie zapewne z założonemi rękami wyglądać, co z tego będzie. Zbyt mało wpływ jej bywa częstokroć oceniany, zbyt mało wychodzi on na jaw z jej działania, pomimo „niebieskich ksiąg“ parlamentowi przedkładanych, aby można już dziś sądzić o zachowaniu się Anglii pod względem dalszego obrotu rzeczy we Włoszech.

Ostatnia wielka bitwa w Ameryce nastręczy zapewne nową Cesarzowi Napoleonowi sposobność do przypomnienia Anglii, że stosowną może jest pora pośredniczenia między dwoma obozami. Jeżeli Anglia przystanie na tę propozycyę, to nie bez niejakich zapewnień ze strony Francyi co do zgodności polityki w innych kwestyach. Jeżeli Anglia odmówi i tym razem, to wnosić wolno, iż nieotrzymała rękojmi działania zgodnego bądź w sprawie włoskiej, bądź też w greckiej. W tej ostatniej Anglia śmiałym zwrotem skrzyżowała plany rosyjskie, przez Francyę przynajmniej pozornie wspierane; a niewątpliwie niedopuści także Anglia, aby sama Francya o losach Włoch rozstrzygać mogła. Przyjaźń Anglii i Francyi nie wyłącza tej walki między niemi, która jest też dla reszty Europy rękojmią przeciwko zbytecznej przewadze zachodu.

Współzawodnictwo Austryi i Prus jest znów dla Francyi warunkiem bezpieczeństwa. Teoretycy równowagi państw znajdą w tem położeniu Niemiec chwiejącem się między dwoma mocarstwami związkowemi nowy dowód na poparcie swych doktryn. Austrya i Prusy w takim po części zostają z sobą stosunku co do Niemiec, jak Francya i Anglia w ogólnych kwestyach świata. Potrzebują nawzajem siebie, ale nieprzestają z sobą walczyć. Jak Francya, gdyby się była rzuciła naprzód z całą siłą rewolucyjną, by zasadzie narodowości zyskać przewagę, mogła się była obyć bez pomocy nawet Anglii; tak Prusy działając w imie narodowości niemieckiej, zagrażały owładnięciem przewagi w Rzeszy niemieckiej drogą również rewolucyjną. Zwrot Francyi jak i zwrot Prus, jest poniekąd znamieniem reakcyjnego kierunku i zaparciem się ról podjętych, a zapowiedzią pokoju.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 3 stycznia.

(z) Okropny wypadek zaszły w przeddzień Nowego Roku, w którym kilkoro ludzi znalazło śmierć pod gruzami dwóch zwalonych kamienic, wywołał żywe rozprawy na posiedzeniu Rady miejskiej. Dowiedzieliśmy się z nich, że wielka liczba domów, zwłaszcza na Krakowskiem, Żółkiewskiem i w samymże rynku z powodu starości swej znajduje się w stanie wymagającym jak najśpieszniejszego obejrzenia, restauracyi a nawet rozebrania. Widoczną jest rzeczą, że złe to wynikło z niedbalstwa z jakiem dokonywano corocznej rewizyi budowniczej domów. Zawiadomił też p. Burmistrz Radę, że sprawa dotycząca wypadku ostatniego, oddana jest sądowi karnemu i że już w tej chwili toczy się dochodzenie, komu winę tego wypadku przypisać należy, i że winni, czy to gospodarz, lokatorowie, czy też urzędnicy zaniedbujący swój obowiązek, według surowości prawa i przepisów dyscyplinarnych ukarani będą. Radny p. Mieczysław Darowski skreśliwszy dobitnie odpowiedzialność ciążącą przed sądem ludzkim i boskim na tych, z czyjej winy przyszło do tak strasznego wypadku, przedstawił oraz nagłą potrzebę przyśpieszenia rewizyi budowniczej wszystkich domów w całem mieście, dla zapobieżenia ponowieniu się podobnego nieszczęścia. Wniósł zatem, ażeby dla przyśpieszenia rzeczy wyznaczyć dwanaście komisyj złożonych ze znawców technicznych i członków Rady miejskiej, a te komisye mają się równocześnie zająć rewizyą budowniczą wszystkich domów we wszystkich dzielnicach miasta i na przedmieściach, z obowiązkiem składania codziennego sprawozdania z swych czynności w biórze Rady. Radni Jan i August Szumanowie wnieśli o reorganizacyę urzędu budowniczego, pierwszy z tym dodatkiem, ażeby przełożony tego urzędu był technikiem z zawodu, a nie urzędnikiem manipulacyjnym magistratu. P. Armatys poparł wniosek o reorganizacyę urzędu budowniczego. Zły stan rzeczy wynikać może z trojakiej przyczyny, mianowicie z niedołęztwa, z niedbalstwa, lub też z braku sił dostatecznych w urzędzie budowniczym, by zadaniu swemu podołać. Zdaniem p. Armatysa zachodzi tutaj ta ostatnia przyczyna. Urząd budowniczy składa się z jednego inspektora, jednego inżyniera, trzech adjunktów i dwóch rysowników. Samo już przezieranie i gotowanie planów na rozmaite budowle miejskie zajmuje tak wiele czasu, i tak przywiązuje do pracy biórowej, iż nie ma możności oderwania się od stolika, by dopełniać należycie inspekcyi budowniczej w mieście. Radny bar. Lewartowski utrzymywał, że wyznaczyć odrazu dwanaście komisyj do przejrzenia domów, jak tego żądał p. Darowski, jest rzeczą niemożebną, albowiem nieznajdzie się tylu techników, a chodzi o to, aby rewizya ta z doskonałem znawstwem dokonaną była. Inaczej wszakże zapatruje się na tę sprawę radny Boczkowski. W całym świecie i w każdym czasie, rzekł on, wydarzają się rozmaite wypadki, nie widzi zatem potrzeby długich całą godzinę trwających rozpraw nad tém co się stało. Zawiadomił następnie Radę p. Boczkowski, że gdyby był członkiem komisyi rewizyjnej, nie umiałby sobie dać rady i nie wiedziałby co odpowiadać właścicielom domów. Wniósł w końcu, aby podać prośbę do gubernatora hr. Mensdorfa, o wyznaczenie komisyi rządowej do rewizyi budowniczej w mieście i zaręczył słowem, że rzecz ta najlepiej w ten sposób będzie załatwiona. Wniosek radnego Boczkowskiego był jego *votum separatum*. Wnioski pp. Darowskiego i Szumanów oddano właściwej sekcyi dla najśpieszniejszego opracowania i przedłożenia Radzie. Poczem uchwalono jeszcze na wniosek p. Darowskiego, aby natychmiast od dnia następnego ukonstytuowało się bióro Rady, wedle regulaminu czynności złożone z przewodniczących sekcyj po dwóch kolejno. Bióro to otwarte codziennie od godziny trzeciej do piątej po południu.

Z końcem roku wystąpiła straż tutejsza ogniowa w nowem umundurowaniu. Czworograniaste granatowe kaszkiety, takież tużurki, płaszcze z amarantowemi wypustkami bardzo się dobrze wydają.

Lwów 3 stycznia.

(H. S.) Za dni nie wiele zbierze się sejm. Posłowie zapewne wcześnie się zjadą, ponieważ w niejednem potrzeba będzie porozumienia się poprzednio, zanim przyjdzie do rozpraw sejmowych. Zamierzano istotnie zgromadzić się już 6go b. m. we Lwowie, lecz plan ten upadł i ledwie około 10go zjadą się posłowie na przedwstępne narady, na co zaledwie dwa dni wypadnie. A jednak jest tyle do rozważenia, że wątpimy, by w tak krótkim czasie można było należycie we wszystkiem się rozpatrzyć. Nie idzie tu właściwie o projekta ustaw wypracowane przez wydział krajowy, które będą przedmiotem obrad na téj kadencyi sejmowéj, gdyż nad niemi będzie można i późniéj wszechstronnie się zastanowić. Lecz należałoby obmyślić cały niejako program postępowania w owych kwestyach drażliwych, których poruszenia uniknąć żadną miarą niepodobna. Trzeba się zgodzić na pewne zasady w tym względzie i wytknąć sobie plan, a potem z wytrwałą i najściślejszą konsekwencyą we wszystkich rozwijać go szczegółach.

Mam przeświadczenie, że głównym celem sejmu będzie dobro powszechne kraju, bez względu na zachcenia stronnictw albo też jakiéj fakcyi, chcącéj uchodzić za stronnictwo. Środkiem do tego najpewniejszym może być tylko sumienna i bezwarunkowa sprawiedliwość, oparta na słuszności i prawach przyrodzonych. Lecz sprawiedliwość ta powinna być najbezstronniejszą, aby nie wyradzała się w wspaniałomyślność orzekającą na rzecz jednych ze szkodą lub uciążaniem drugich, jak się u nas nie rzadko wydarza. Wystrzegaćby się nam potrzeba i owych uniesień szlachetnych, co wiodąc nas po za granice roztropności politycznéj, spowodowują postanowienia na pozór bardzo piękne i szczytne, które jednakowoż potem w praktyce całkiem inaczéj wyglądają, a co gorsza zgubnych następstw bywają przyczyną. Każda uchwała powinna zapadać po najwszechstronniejszem dopiero rozważeniu wszelkich stosunków i okoliczności a oraz rzeczywistego stanu społeczeństwa naszego, którego potrzebom ma zaradzić. Nie należy nam wprawdzie stawać w sprzeczności z postępem oświaty powszechnéj i duchem czasu, lecz z tego nie wypływa, że możemy bezkarnie schodzić w czemkolwiek z podstawy narodowéj. Przeciwnie, powinniśmy najusilniéj ze względu na wyjątkowość położenia naszego nietylko tę podstawę obwarowywać, ale przytem pracować nad nieustannem jéj rozszerzaniem, a uchylać to wszystko, co jéj ścieśnieniem zagrażać może czy to zaraz czy też w przyszłości. Wiem bardzo dobrze, w jak przykréj nie raz sejm znaleść się może kolizyi z tego powodu, szczególniéj w kwestyi ruskiéj i żydowskiéj, a nawet w ciągu obrad nad ustawą organizacyi gmin, lecz nie wątpię bynajmniéj, że znajdą się zawsze środki wybrnienia z każdéj trudności, byle sumiennéj i gruntownéj nie unikano pracy, a przytem chciano i umiano korzystać z doświadczenia, nauki i zdolności, niegardząc też radą ludzi stojących poza kołem sejmowem.

Zastanowiwszy się bez wszelkiego uprzedzenia nad położeniem kraju i wszystkich warstw mieszkańców jego, musimy otwarcie wyznać, że najpierwszą i najgwałtowniejszą z potrzeb jego jest organizacya wewnętrzna, spajająca w zgodną całość sprzeczne dziś z sobą żywioły, z których społeczność nasza się składa. Téj potrzebie może zaradzić jedynie ustawa gminna, uwzględniająca najsumieniéj wszystkie stosunki społeczne a oparta na podstawie narodowéj. Projekt téj ustawy miał wypracować wydział z polecenia sejmu i wywiązał się niezawodnie z obowiązku tego. Nie myślę przesądzać wartości téj pracy, któréj nie znam jeszcze, lecz sądzę, że chociażby w układzie największa była staranność, znajdą się zawsze przy ściślejszym rozbiorze czy to w orzeczeniach czy też w szczegółach pewne niedostatki, które wypadnie ponsuwać. Ustawy bowiem tak ważnéj, która ma być podwaliną niejako całéj budowy społecznéj kraju, nie można ani na prędce uchwalać, ani lekko zbywać, skoro od jéj jakości zależeć niemal będzie przyszły rozwój społeczeństwa narodowego. Nie należy przytem zapominać, że najdrażliwsze kwestye, które dziś nas zatrudniają, przy téj ustawie wypadnie stanowczo rozwinąć. Wszyscy zatem posłowie nasi powinni się z góry przygotować, że na tem polu niejedną wypadnie stoczyć walkę, zanim się uda sprzeczne z sobą pogodzić interesa i widoki. Muszą oraz dobrze rozważyć, w czem wolno będzie ustępstwa czynić, a w czem stanowczo i bezwarunkowo postąpić, bez względu na zachcenia szkodliwe w następstwach swoich. Nie wątpię, że prawdziwa i głęboka miłość ojczyzny i wrodzone każdemu poczucie narodowe połączone z niezłomnem przekonaniem, że dobro powszechne kraju i sprawiedliwość nad każdym innym względem przeważać powinny, wskażą im środki najodpowiedniejsze, jak krzyżujące się z sobą życzenia pogodzić; że zatem lubo w większości na sejmie, tak sobie przecież postąpią, aby nikt nie mógł sumiennie uskarżać się na pokrzywdzenie. Lecz właśnie dla tego przyjdzie starannie ważyć na szali rozsądku, słuszności, praw przyrodzonych i dobra powszechnego rzecz każdą, zanim się cokolwiek uchwali lub postanowi. Trzeba będzie wnikać z najoględniejszą troskliwością we wszelkie okoliczności, stosunki społeczne i potrzeby, aby przypadkiem dogadzając jednym, nie dopuścić się najcięższego pokrzywdzenia drugich.

Zwracając świątłą uwagę posłów naszych i kraju całego na wszystkie trudności, jakie w ciągu obrad nad ustawą gminną jedna po drugiej pojawiać się będą, używam jedynie przysługującego każdemu obywatelowi prawa wypowiadania myśli swojej w sprawach, które ogół obchodzą. Żaden wzgląd nie może mnie uwolnić od obowiązku wchodzenia w najściślejszy rozbiór każdej kwestyi i każdego orzeczenia ustawy, które będą podczas sejmu przedmiotem obrad. Wtedy będę zapuszczał się w szczegóły, gdy dziś we wstępnym liście moim na ogólnikowym jedynie przestawać muszę poglądzie na przyszłe działania sejmowe.

Wskazane powyżej trudności powinny każdego z posłów przeświadczyć, że chcąc z nich wybrnąć szczęśliwie, wypadnie przedewszystkiem wszelkie na bok odrzuciwszy względy prywatne, nadstawić się gdy zajdzie potrzeba, a przeto trzeba odwagi cywilnej w takich razach, gdzie bacząc na sprawę narodową, wypadnie oprzeć się czy to prądowi niewłaściwemu, czy też naciskowi tych, co władzę dzierżą. Nie o oklaski też tu idzie, niekiedy oddawane czczej deklamacyi, a dla sprawy narodowej bez pożytku; gdy zaś ważne prace sumiennego oczekują załatwienia, byłoby wszelkie marnowanie czasu szkodliwem sprawie publicznej. Mamy więc niepłonną nadzieję, że posłowie nasi uwzględniając tyle potrzeby krajowe, którym nie deklamacyami ale czynem zaradzić trzeba, będą jak najstaranniej unikać wszelkiego wycieńczania czasu na próżne gadaniny, co wszakże nie przeszkodzi rozbiorowi gruntownemu każdego przedmiotu. Kto może sam przedmiot wyjaśnić, lub kwestyę na właściwe nawrócić stanowisko, z którego ją sprowadzono, ten niechaj mówi. Lecz rwać się do głosu na to jedynie, aby nic nowego nie powiedzieć, lub ogólnikiem nic nie dowodzącym strzelić, albo tylko innemi słowy powtórzyć, co już inni mówili, jak się to zeszłego roku w ciągu tak krótkiej kadencyi sejmowej zdarzało, byłoby grzechem do nieprzebaczenia. Kraj bowiem oczekuje swej organizacyi od sejmu, a przynajmniej wdrożenia tejże, o ile to od niego zależy. Ciężka odpowiedzialność spadnie na sejm za wszystko, co mógł zrobić a nie zrobił, bez względu, jakiemu uległ naciskowi.

Wśród tej pracy tak ważnej, powinny ucichnąć wszelkie namiętności koteryjne lub stronnicze. Starcia być muszą w kwestyach żywotnych, zanim wszystkie obejrzą się stanowiska, z jakich na przedmiot obrad zapatrywać się można. Lecz strzedz się trzeba owego wynoszenia jednych a poniżania drugich, które na tem się tylko kończą, że miasto grupować się około zasad, stajemy przy osobach, na czem znów siły marnują się, nie służąc bynajmniej sprawie narodowej. Nie należy też w kwestyach żywotnych iść za popędem uczucia szlachetności, ale się powodować rozwagą i przekonaniem na słuszności i sprawiedliwości opartem. Mając w piersi własnej przeświadczenie, że chcemy dobra powszechnego i że nikogo pokrzywdzić nie myślimy, powinniśmy z męzką odwagą dążyć do celu wytkniętego, nie troszcząc się o wrzawną niechęć lub wrzaski tych, którzy pod osłoną szlachetnych na pozór zamiarów, osobiste lub fakcyjne popieraćby mogli widoki. Chciejmy dobra wszystkich, lecz nie obałamucajmy się w przeprowadzaniu poczciwych zamiarów zachceniami, których urzeczywistnienie stanęłoby ostatecznie w najwyraźniejszej sprzeczności z tém dobrem.

Wrocław 3 stycznia.

† Żadne z państw europejskich nie przestąpiło progu Nowego roku z tak ciemnym i niepewnym horoskopem w przyszłość jak Prusy. Depesze telegraficzne przyniosły z innych krajów ogólne przynajmniej objawy życzeń i nadziei, któremi rządzący i rządzeni oznaczyli w pierwszym dniu Nowego roku swoje wzajemne usposobienie. Przypadek zdarzył, że w Prusiech tą razą nawet tak słaby promień mądrości stanu nie rozświecił zaciemnionego od tak dawna politycznego widnokręgu. Król był cierpiący i nie przyjmował żadnych powinszowań w dzień Nowego roku. Magistrat berliński i reprezentanci miasta złożyli zwykłe powinszowania w adresach piśmiennych, poddawszy je zapewne poprzednio, na żądanie, pod cenzurę ministra spraw wewnętrznych, jak o tem *Nationalzeitung* była doniosła. Nie wiem, czy i o ile pierwotna redakcya adresów została zmienioną; widzę jednak z osnowy ogłoszonej w dziennikach, że ani zgromadzenie reprezentantów stolicy, ani magistrat, nie zaniedbali dotknąć, chociaż w ogólnych tylko wyrazach, obecnej sytuacyi Prus politycznej, dotknąć w myśli nie tej, która dziś w sferach rządowych zdaje się być wyłącznie panującą, z dołączeniem życzenia bliskiego zwrotu na opuszczone drogi.

Tymczasem *Kreuzzeitung* w noworocznym numerze złożyła w grobie „nową erę,“ dziwiąc się sama, że zgon jej tak prędko mógł nastąpić i osobisty rząd królewski, jedynie właściwy i odpowiedni duchowi i potrzebom państwa i narodu pruskiego, podnieść się nanowo do swego znaczenia. Organ feodalny zapomniał całkiem, że poprzysiężona ustawa konstytucyjna jeszcze istnieje, że król sam przy każdej sposobności na nią się powołuje, powołuje nie tylko na nią, lecz i na program swój polityczny z 1858 r., którym się owa nowa era liberalna była rozpoczęła. Nie przyszedł więc jeszcze czas do mów pogrzebowych nad jedną i nad drugą, ani do szczepienia drzewa absolutyzmu na kopiącym się dopiero grobie. Zanim będzie gotowy, stoczy się jeszcze niejedna walka nad jego brzegiem i wcale jeszcze niewiadomo, czy go feodaliści dla siebie nie wykopali.

Każdy pojedyńczy organ prasy oblicza ze swego stanowiska materyalne i moralne korzyści i straty upłynionego roku, czerpiąc z bilansu tego siły do nowej pracy. *Nationalzeitung* wyznaje otwarcie, że jest zmęczona, ale nie rozpaczająca, stosując do stronnictwa swego piękny napis pieczątki wyobrażającej jaskółkę lecącą przez morze, z umieszczoną wokoło dewizą: *defessa, non diffisa*. Byłoby to więcej niż niegodnie, gdyby naród w tak krótkim czasie upadł na duchu w walce o najdroższe swobody swoje i prawa, w walce zaledwie rozpoczętej, bo kilkanaście lat dopiero trwającej, w walce przeciwko stronnictwu, którego zasady wyrokiem sądu, zowiącego się historyą świata, zostały nieodwołalnie potępione. Na nic się stronnictwu temu nie przyda, przykrawać zasady te wedle wzoru francuskiego, aby je uczynić mniej rażącemi. Wiedeńska *Presse* szydzi słusznie z tego „cezaryzmu w płaszczu feodalności.“ Zasady pozostaną mimo tego przyboru tem czem były, zasadami absolutyzmu, przywileju, wyłączności, samowolności i niepoprawionego samolubstwa. Walka postępowego rozwoju ducha nie może być teoretycznie przeciw nim trudna; faktyczne ich zwycięstwo nie może trwać długo w wieku, który żyje parą i iskrą elektryczną, i miłuje archeologię zmarłych pamiątek i wyobrażeń, budując dla nich muzea i biblioteki.

Dzienniki zamieszczają program postępowania rządu w nadchodzącej sesyi parlamentarnej, jakoby wysziy z oficyalnego źródła. Nie zajmuję was jego rozbiorem. Jest to proste polecenie się na Nowy rok dziennika berlińskiego *Publicist*, który go pierwszy zamieścił. Osnowa jest plagiatem różnych artykułów *Kreuzzeitung*, pisanych od czasu zamknięcia przeszłego sejmu. „Ignorować Izbę poselską i rządzić bez budżetu,“ oto cała osnowa tego programu. Dziwię się, że dzienniki poważnie go traktują.

Paryż 31 grudnia.

Między aresztowanymi rodakami był tylko jeden przybyły z kraju i ten jest wypuszczony. Inni przybyli z Londynu zostali zatrzymani w więzieniu. Tutejsza władza oświadczyła z tej okoliczności, że nie myśli robić w Paryżu policyi dla Rosyi, że zatrzymani w więzieniu należą do Mazzinistów i że ich przysłano do Paryża w celach dla rządu szkodliwych. Wiadomość ta lubo dowodzi, że nie masz usłużności u rządu francuzkiego dla Rosyi, jest smutną dla tego, że wykazuje, iż niektózy rodacy mieszają się do spraw francuzkich, które do nich nie należą. Polacy powinni zatrudniać się własnemi tylko interesami. Kto postępuje przeciwnie, szkodzi własnemu krajowi.

Mimo wszelkich zabiegów, baron Budberg nie sprawił dobrego wrażenia w tutejszym świecie urzędowym. Dawniej nie dowierzano mu i lękano się go, a dziś go nie lubią. Hr. Kisielew, wielki wielbiciel Cesarza Napoleona i ufający w jego gwiazdę, zostawił po sobie u dworu wspomnienia, które szkodzą jego następcy.

Czas przychodzi do Paryża nadzwyczaj rzadko, (albowiem go przytrzymują. Red. *Czasu*).

Rodacy zajmują się wiele a słusznie nową polityką, z którą Anglia zdaje się występować w sprawie narodowości. Gdyby sprawdziła się wiadomość, że Anglia zrzeka się wysp jońskich z twierdzą Korfu, że domaga się rozszerzenia granic Grecyi od Turcyi, że nie dba nawet o Gibraltar, gdyby to dobre usposobienie rozszerzyła do Polski, Anglia stanęłaby na czele ruchu umysłowego i politycznego Europy i przyszłaby do sławy, nie tracąc w niczem swej potęgi. Lord Malmesbury dawno czuł potrzebę zwrócenia Anglii na drogę mniej materyalną i interesowną; tę potrzebę podzielił pan Gladstone, posłaniec do Korfu. Za nową polityką może być lord Palmerston, bo ta polityka wzmacniając zasadę jedności Włoch i prowadząc także Niemcy do jedności, sprowadziłaby ostatecznie następstwa użyteczne dla Anglii: otoczenie Francyi wielkiemi, silnemi państwami; pokazanie, że popierając zasadę narodowości, Anglia z niej bezpośrednio nie korzysta, to jest nie zyskuje nowych prowincyj, i wyprowadzenie z tego dwóch wniosków: iż Francya nie ma prawa trzymać dłużej Rzymu i ubezpieczać się od jedności Niemiec przez zabór granicy reńskiej.

Przybył tu z Berlina hr. Larochejacquelein, sekretarz ambasady francuzkiej. Ma on żądać ustnych a stanowczych instrukcyj co do spraw niemieckich. Tutejszy świat polityczny jest przekonany, że Prusy zostaną wysadzone z konfederacyi niemieckiej.

Rosya trzyma z Francyą w Turcyi, Grecyi i Jerozolimie, a w Danii z Anglią. Pełnomocnik duński miewa częste posłuchania u pana Drouyn de Lhuys. Skandynawcy opłakują, że mają przeciw sobie Anglię i Rosyę; Francya nie może nic uczynić dla Danii, której była protektorką. W Jerozolimie architekt francuzki zajmuje się ciągle z architektem rosyjskim nieukończoną naprawą kopuły grobu Chrystusowego. W Chinach Rosya trzyma z Francyą i Anglią i stara się wziąść czynny udział w operacyach dwóch zachodnich narodów.

Ciało arcybiskupa Morlot jest wystawione w arcybiskupstwie. Mnóstwo ludu ciśnie się dla zobaczenia po raz ostatni arcypasterza. Pogrzeb odbędzie się dnia 5go stycznia.

Monitor podaje jeden po drugim różne a ważne raporta ministrów. Raport o stanie kas oszczędności jest ciekawy. Wykazuje on, że do tych kas składa w Paryżu jeden na siedmiu mieszkańców, a na prowincyi jeden na dwudziestu ośmiu; że obecnie jest we Francyi półtora miliona składających, i że sumy przez nich złożone wynoszą 401 milionów. Każdy z tego widzi, jakiem bogatem źródłem dla kraju są kasy oszczędności.

Monitor zawiadamia, że processa administracyjne prowadzone przed radami prefekturalnemi, będą odtąd odbywać się publicznie. Jest to ważne i użyteczne wznowienie.

La France nie wierzy, aby przy tegorocznem otworzeniu Izb nie było mowy cesarskiej.

Nowin jest mało. Wszyscy są zajęci powinszowaniem. Na bulwarach jest pełno straganów i żebraków i przejść przez nie nie można. Tylko Anglicy mają minę wesołą, zdającą się szydzić z niedorzecznego zwyczaju panującego na kontynencie. Uroczystość noworoczna ogranicza się u Anglików na obiedzie w dzień Bożego Narodzenia.

Paryż 31 grudnia.

E. Nota księcia Gorczakowa w sprawie greckiej uważaną jest powszechnie jako dokument matactwa dyplomatycznego i bezwładnego wysilenia przebiegłości. Gabinet peterburgski wymawiając się od zbiorowego przedstawienia rządowi greckiemu chęci utrzymania w całej mocy konwencyi z roku 1832, i unikając wyraźnego oświadczenia, że księcia Leuchtenbergskiego uważa za członka rodziny cesarskiej, a więc jako kandydata wykluczeniu od tronu greckiego ulegającego, upoważnił niejako rząd angielski do wystąpienia z kandydaturą księcia Alfreda. Spostrzegłszy potem popęd umysłów w Grecyi ku Anglii i zupełną utratę wpływu swojego, rząd rosyjski przybrał jak najskromniejszą postać, udał najsumienniejsze uszanowanie dla istniejących umów, wyrzekł się myśli nasuwania jakiegokolwiekbądź kandydata wyborowi Greków, i to tak przykładne postępowanie, wyjaśnienie i tłómaczenie znalazło w cyrkularzu księcia Gorczakowa. Lecz to usprawiedliwienie się obwinionego niewydaje się bardzo szczęśliwem ani przekonywającem—a oświadczenie, że gabinet cesarski odmówił określenia stanowiska prawnego ks. Leuchtenbergskiego wśród rodziny panującej dla tego jedynie, że oznaczając je, byłby się zdawał stawiać go jako kandydata, jest wybiegiem dziecinnym i niedołężnym, niezdolnym kogokolwiekbądź oszukać. Niemoc Rosyi w polityce zewnętrznej coraz jawniejszą się staje. Kiedyż mężowie stanu, kiedyż naród rosyjski zrozumie, że dopóki będzie trzymał w objęciach swoich wyrywającą mu się Polskę, dopóty nie będzie panem swoich ruchów, swojego chodu, i że chcąc w więzach utrzymać niewolnika, sam się na niewolę skazuje. Pogłoska o zamiarze zwrócenia Gibraltaru Hiszpanii pod pewnemi warunkami, objawiającym się w rządzie angielskim, zaczyna przybierać pozory prawdopodobieństwa. Gibraltar był kluczem morza Śródziemnego bardzo użytecznym Anglii zwłaszcza ze względu handlowego, był on niejako warownią handlu wielkiej Brytanii, magazynem jej wyrobów. Odkąd zasada wolności handlowej upowszechniać się zaczyna, ta groźna twierdza mniej potrzebną się okazuje, a utrzymanie w niej załogi i stanu obronnego naraża na koszta, które w czasie trwania pokoju nie równoważą się odniesionemi korzyściami. Domyślają się tutaj, że w związku z układami, które się rozpocząć mają, zostaje zajęcie w sprawie meksykańskiej przez rząd hiszpański stanowiska nieprzyjaznego Francyi. Ostatnia mowa marszałka Odonella objawia sposób zapatrywania się na nią, zupełnie sprzeczny widokom cesarza Napoleona. W tej okazanej niechęci, naczelnik gabinetu madryckiego znajduje zapewne ośmielenie i poparcie u samej królowej. Wiadomo jest bowiem, iż jej usposobienie nie jest bynajmniej przychylnem rodzinie cesarskiej. Za powód do niego przytaczają urazę, jaką królowa Izabella powzięła po narodzeniu księcia Asturyi. Gdy się cesarzowi syn urodził, królowa uległszy nasuniętej radzie przez posła francuzkiego, ozdobiła kolebkę dziedzica tronu cesarskiego łańcuchem złotego runa. Po przyjściu na świat księcia Asturyi, oczekiwała wywzajemnienia się, a więc wielkiej wstęgi legii honorowej. Cesarz jej nie nadesłał, a ztąd uraza kobiety, matki i królowej.

Śmierć kardynała arcybiskupa paryzkiego wielce zasmuciła oboje cesarstwo. Żal ten wszyscy wierni podzielają. Zmarły pasterz był wzorowym kapłanem, — na jego grobowcu wyryć możnaby ten jeden wyraz, cały jego żywot przedstawiający: *Sacerdos*. W poniedziałek Cesarz i Cesarzowa mieli przybyć do nowego teatru lirycznego na przedstawienie *Fausta* opery Gounoda. Loże były przygotowane na ich przyjęcie, teatr oświetlony. Śmierć arcybiskupa przeszkodziła przybyciu.

Wstrzymując się od niego, chcieli Cesarstwo okazać poszanowanie pamięci zgasłego w tym dniu arcybiskupa. Wybór następcy jego w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach jest nader trudnym. Między wskazanymi kandydatami wymieniają cichym wprawdzie głosem biskupa Orleanu. Od czasu owego projektu adresu w Rzymie ułożonego przez księdza Dupanloup, a w którym tenże okazał się przychylnym kapłanem Stolicy Swiętéj, zmieniło się zdanie o nim w Tuillieryach i powstało mniemanie że ten znakomity obrońca kościoła, zdolny byłby wyrzec się ducha politycznych stronnictw, gdyby tylko znalazł zupełne zaspokojenie sumienia kapłańskiego. Uwięzienie trzech polaków w dniu 20 grudnia, o którem wspominały już i zagraniczne i tutejsze dzienniki, nie nastąpiło jak zagranicą głoszą, na żądanie rządu rosyjskiego, lecz w skutku skazówek i przestrogi przez niego dostarczonych. Uwięzieni byliby bez zwłoki na wolność wypuszczeni, gdyby znalezione u nich papiery, listy i instrukcye niewykazały, że się stali mimowolnie może, narzędziami nieprzyjaciół rządu francuzkiego, i że o przewinienie przeciw niemu oskarżeni być mogą. Spodziewać się należy, że przejrzenie dokładne wszystkich pism przejętych i wyprowadzone śledztwo oczyści ich z podejrzenia o wspólnictwo w zamiarach, których spełnienie dla samej naszej sprawy narodowej byłoby najstraszliwszą klęską.

Sprzedaż fantów na korzyść wychodźctwa polskiego rozpoczęła się w dniu 26 b. m. w hotelu Lambert i odbywa się z pomyślniejszym nad wszelkie spodziewanie skutkiem. Do dnia dzisiejszego przyniosło ono przeszło 40,000 franków, a więc jest nadzieja, że czysta ze sprzedaży korzyść wyrówna tym, które w najpomyślniejszych osiągnięto latach. Wspomnieć tu się godzi o szlachetnej hojności jednego z rodaków naszych z Litwy, który nią wskazał, jaki użytek zamierza czynić z znakomitego majątku świeżo odziedziczonego.

Rzym 28 grudnia.

Ojciec święty nie mógł odprawić na Boże Narodzenie ani mszy pasterskiej ani uroczystego nabożeństwa następnego rana, gdyż noga mu na nowo spuchła, a do tego przeziębił się jeszcze. Niezważając wszelako na cierpienie, chciał koniecznie zstąpić do kaplicy sykstyńskiej i do Swiętego Piotra, dla tego mianowicie, by tylu przybyłych temi dniami cudzoziemców i pielgrzymów nie pozbawiać widoku ceremonji papieskich, które dla wielu były jedynym podróży celem. Ale nadworny jego lekarz Dr. Viale-Prelà oparł się stanowczo tej chęci, żądając, by pod żadnym warunkiem pokojów watykańskich nieopuszczał. Ojciec święty poddał się tedy, acz bardzo niechętnie temu przepisowi i kazał się wyręczyć kardynałowi Mattei, dziekanowi św. kollegium, który na jego miejscu uroczystą sumę nad grobem apostołów odśpiewał. Nie było jednak ani poświęcenia kapelusza i miecza, które odwiecznym zwyczajem Papież przeznacza dla jednego z monarchów katolickich, lubo od wieku podobno żadnemu już ich nie posyła, ani też innych ceremonji, jakie tylko sam Ojciec święty zwykł odprawiać. Większa część przytomnych nic nie wiedząc o słabości jego, wielce się strwożyła widząc, że nie przybywa, a kardynał na jego miejscu przystępuje do ołtarza i mnóstwo przesadnych wieści, które zapewne niejeden dziennik powtórzy, gruchnęło od razu. Jednakowoż choroba Ojca świętego była nie znaczącą, skoro zdołał mszę odprawić w swojej prywatnej kaplicy, a w dzień swoich imienin, to jest wczoraj (wiadomo bowiem że Pius IX otrzymał na chrzcie imie Jana Ewanielisty), przyjmować dyplomatów przybywających z powinszowaniem, jakoteż oficerów papieskich prowadzonych przez monsignora Mérode, do których, będąc bardzo ochrypłym, nie mógł jedno słów kilka przemówić. — Wznowienie się choroby Papieża kilka dokładnie uwiadomionych osób przypisuje wzruszeniu, jakiego doznał odpowiadając nader żywo wysokiemu dostojnikowi kościelnemu, który przemawiał usłużnie w imieniu Cesarza Napoleona i obstawał za potrzebą nadania przynajmniej *pozornych* reform, dla postawienia Cesarza w możności wykonania tego, co na korzyść stolicy apostolskiej zamyśla. Przymiotnik *pozorny* wielce rozgniewał Papieża. „Mnie zwodzić ludzi pozorami nie wolno, miał odrzec; kiedy co daję, to daję istotę rzeczy, a nie jej pozór i dla tego nigdy nie obiecuję jak inni, czego dotrzymać nie chcę. Będąc Włochem kocham z urodzenia Włochy rzeczywiście i boleję nad stanem, do jakiego unitaryzm je przywiódł; a mój doradca nie kocha ich tak jak ja!“ Jakoż Ojciec święty nie obiecywał nigdy nadać tego wszystkiego, czego po nim wymagano, a mianowicie ustaw gdzie indziej przyjętych. Reformy, których opracowaniem zajmuje się w tej chwili komisya pod prezydencyą monsignora Pila, mieszczą w sobie instytucye municypalne, które przywrócone być mają w pewnej części, a decentralizacya tak potrzebna i zalecana przez kardynałów Grasselliniego i Mariniego, rozpocząć się ma na tej drodze. Radcy municypalni obierani będą przez zgromadzenia wyborcze i we wszystkich znaczniejszych municypjach ustanowione; wszakże rząd zachowa *veto* (!) względem tych kandydatów, którychby poczytywał za nieprzyjaciół swoich i wręcz przeciwnych władzy świeckiej Papieża. Konsulta finansów złożona z deputowanych wszystkich prowincyj, otrzyma głos doradczy czyli wotum deliberacyjne. Zrazu wahano się przystać i na tę ostatnią reformę, a kardynałowie stronnicy dawnego systemu, jak sekretarz stanu, Altieri, Mattei, Caterini i t. d., opierali się jéj ze wszystkich sił, ale tak zwana liberalna część kolegium świętego złożona z kardynałów Bofondi, Marini, Grasselini, Mertel, d' Andrea, De Silvestris, Cagiano i t. d. a stanowiąca dziś większość, zauważała, że żadne ztąd nadużycie nie grozi, gdyż dochody państwa są nieznaczącemi w téj chwili, a wszystkie niemal zasiłki z zagranicy nadchodzą, temi zaś konsulta finansów rozporządzać nie ma prawa; a co do późniejszego czasu, w którym dopiero ta reforma znaczenia może nabrać, ufać należy, iż znikną niebespieczeństwa grożące Stolicy apostolskiéj. Zarząd pocztowy będzie także całkiem zreformowany i nastąpią inne ważne zmiany, o których będę miał jeszcze sposobność pisania. Skoro komisya prałatów ukończy swe prace, poda je do przejrzenia, poprawienia a jeśli potrzeba się tego okaże, i do rościągnienia zakresu reform, innéj komisyi złożonéj z trzech do sześciu kardynałów, którą Ojciec Święty sam wkrótce wysadzi. Nadzwyczajna kongregacya kardynałów miała się zebrać przeszłéj niedzieli w Watykanie, ale słabość Papieża przeszkodziła jéj zgromadzeniu się; odbędzie się ona tedy dzisiaj i zapewniają, że jest spowodowana nie polityczną lecz bardzo ważną kościelną sprawą. Mówią że monsignor Berardi, nominat nicejski, opuszcza wice-sekretarstwo stanu i obejmuje urząd sekretarza kongregacyi biskupów i regularnych, który opróżni wkrótce monsignor Bizzarri do kardynalstwa powołany, następcą jego jako wice-sakretarz stanu byłby monsignor Sanguigni, audytor nuncyatury portugalskiéj, prałat rzadkich zdolności; dodają jednak, że mgr. Berardi odmówił ofiarowanego sobie dostojeństwa. W Pulii reakcyoniści i różnorodni powstańcy przeciwko jedności włoskiéj wzięli za hasło: *Viva Pio nono!*

Ojciec Swięty posłał dziesięć tysięcy franków zubożałym rzemieślnikom paryskim. Mgr. Chigi doręczając je p. Drouyn de Lhuys rzekł, iż Jego Swiętobliwość żałuje, że mu teraźniejsze ubóstwo więcéj dać niepozwala. Papież posłał także cztery tysiące franków protestanckim rzemieślnikom angielskim w Lancashire, a tysiąc franków rodzinom, które wylew Padu o nędzę przyprawił.

Przez cały dzień Bożego Narodzenia żłobek betleemski przez św. Helenę przywieziony do Rzymu wystawiony był w bazylice N. P. Snieżnéj, a tysiące osób go nawiedzało. Nigdy tak ogromnego zjazdu w ten dzień niewidziałem. Wszystkie ulice do Liberyańskiéj bazyliki wiodące, napełnione były nieprzerwaną procesyą pielgrzymów.

Carogród 26 grudnia.

Dzienniki greckie w tej chwili zakładają jednozgodnie protest przeciw rozporządzaniu losem narodu mimo jego woli i ograniczaniu traktatem bez niego robionym, jego woli co do zarządu sprawami wewnętrznemi i co do wyboru króla. Nieustając dotychczas w popieraniu księcia Alfreda, robią one zapytanie, co pocznie Europa, jeśli Grecy narzuconego przez nią króla puszczą znowu na wodę?

Projekta kandydatur przyjmują Grecy obojętnie, król Ferdynand Portugalski mało ich interesuje. *Anatolikos Astir* w humorystycznym artykule wylicza dwa tuziny niemieckich książątek gotowych przystać na wszelkie wiary i konstytucye; radzi więc wysłać deputacyę dla zaangażowania pierwszego z brzegu kandydata na tron tymczasowy; i proponuje, aby okręt parowy stał gotów w Pireu dla odwożenia i przywożenia królów..

Dzienniki greckie nieśmią jeszcze wywiesić otwarcie chorągwi wojennej dla odzyskania prowincyj, a nieśmią w nadziei ustępstw tak ze strony Anglii jako też i Turcyi, zmuszonej w takim razie przez rządy europejskie; wzgląd ten każe im pochlebiać Anglii, Francyi i Rosyi. Zdaje się, że mącenie kwestyi greckiej a ztąd i zwłoka, jest interesem Rosyi. Francya również, jak w całej sprawie wschodniej, odgrywa tu rolę dość skromną; a mimo swej solidarności z Rosyą, niemoże się pochwalić zbytnią sympatyą Greków. Wiadomość o możliwem odstąpieniu wysp Jońskich na korzyść Hellady, opinia tutejsza w Carogrodzie przyjęła niedowierzająco. Spodziewany w Atenach lord Elliot ma uroczyście powtórzyć te obietnice angielskie.

Baron Korf ma przybyć w tych dniach do Aten w misyi specyalnej i ważnej, jak powiadają. Obok pięciu statków wojennych francuskich na wodach greckich, jest jeden tylko okręt angielski; inne ustąpiły w tej chwili do Korfu i Malty. Wybory zajmują obecnie znaczną część uwagi Greków — i jeśli nie ze względów politycznych, to osobistych dają powód do licznych zgromadzeń. Deputowani greccy z prowincyj greckich pod panowaniem Turcyi będących, nie będą się zapewne odznaczać zbytnią gorącością przekonań; względy majątkowe nie pozwalają ubogim zająć miejsc w oddalonej Izbie ateńskiej, też same względy niepozwolą bogatym narażać swego majątku i interesów, którémi związani są z Turcyą.

Obliczenie tutejszego głosowania na króla jeszcze nieskończone; lecz mimotego jawną jest rzeczą, że książe Alfred króluje w urnie wyborczej. Na deputowanych największą liczbę głosów otrzymali tutaj Maurokordato i Trikupis *).

Tutejsza młodzież grecka, niemogąc swobodnie radzić, założyła w tych dniach nowy klub pod imieniem towarzystwa dobroczynności; władze tureckie musiały go zatwierdzić.

Wiadomości z Syryi mówią o uformowaniu tam nowego korpusu z czterech szwadronów jazdy i sześciu pułków piechoty; jest to znakiem powiększania sił tureckich nie tylko dla sprawy syryjskiej. Inauguracya nowych koszar dała znów powód sułtanowi do rozdania między wojsko miliona piastrów. Tak w celach zewnętrznych jak i wewnętrznych sułtan faworyzuje armię. Charakter jego nie zgadza się na żadne koncesye; w obec więc zawichrzonych stosunków na Wschodzie, jedynie w orężu chce szukać pomocy. Zawsze jest groźna a pilna kwestya zaboru wakufów (dóbr duchowych) i tylko siłą wojenną może być równoważona niechęć duchowieństwa tureckiego.

Wczoraj wystąpiły dwa pułki piechoty przebrane w kaftany i szerokie szarawary na sposób żuawów francuskich; podobny kostium prawdziwie turecki ma przyjąć cała piechota; na tej reformie zyskuje wiele postawa żołnierza.

Posłowi angielskiemu, Bulwerowi, udało się nareszcie wyjednać koncesyę na nową drogę żelazną, prowadzić się mającą od Kairu ponad brzegiem morza Czerwonego. Inna znów kolej żelazna z Indyj do Suez jest również w projekcie. Widoczna tu emulacya z Francyą. Za kapitałami postępuje w ślad ich gwarancya, a z nią i wpływy i środki do mięszania się w cudze interesa. Zaiste tak są już powikłane sprawy na Wschodzie, że wszelkie nowe objawy dla samego natłoku tracą swą ważność.

Komisya wyznaczona do zbadania przedawnionej już sprawy w Marasz ukończyła swe prace w Zejtunu wydaniem wyroku śmierci na dwóch Ormian i jednego Turka; kilku Ormian skazano przytem na kary pieniężne. Członkowie tej komisyi: biskup i arcybiskup ormiański, niechcieli położyć swego podpisu na wyrokach śmierci. *Journal de Constantinople* tłumaczy to powodami religijnemi.

Nowy minister oświaty książę Mustafa pasza rozpoczął swoje urzędowanie reformą, która, dziwić się należy, że tak późno zaprowadzoną została; od tej pory wszyscy nauczyciele szkół przed objęciem swych posad mają zdawać egzamina; było to już oddawna przyjętem w zasadzie, w wykonanie jednak ma wejść dopiero pierwszy raz.

*) Obydwaj mieszkają w Grecyi niepodległej; w ogóle zdaje się, że ludność grecka w prowincyach tureckich wybiera na deputowanych znakomitszych Greków, mieszkających w Grecyi niepodległej. P. R. Cz.

Przeszłej niedzieli sułtan wraz z dygnitarzami znajdował się na przedstawieniu teatralnem w dworskim teatrze na Dolma-Bakczi. Wypadek ten tłumaczą w duchu reform europejskich. Po objęciu tronu pierwszy raz podobno zobaczył się Padyszach z Melpommeną.

Po deszczach, śniegach i burzach, które wiele klęsk żegludze zadały, mamy tu od dwóch dni pożądaną pogodę.

Święta Bożego Narodzenia obchodzą tutaj marynarze wywieszeniem wielkich flag, salwami działowemi i świątecznem strojem. Lewantyni tyle skłonni do uniesień i zbytku, witają rozpoczęcie karnawału wystrzałami radośnemi z pistoletów; my zaś, jak zawsze, tęschnim za przeszłością, patrzymy w przyszłość. Wspomnienie naszych opłatków, wigilii, kolend i tego co się z niemi wiązało: oto motywa do ciągłego powtarzania z Dantym: „Nessun magior dolore, Che ricordarsi tempore felice, Nella miseria“.

Kraków 5 stycznia. Podajemy następujące uwiadomienie od Delegatów Towarzystwa rolniczego krakowskiego:

Odbieramy wiadomość z pewnego źródła, że operat cały dotyczący sprawy Towarzystwa Kredytowego Galicyjskiego, został przez c. k. Ministeryum odesłany do Prezydyum Rządu Krajowego we Lwowie, ze zdaniem ministeralnem, aby był przedłożony sejmowi krajowemu. Jednakowo, jakkolwiek zmiany żądane w ustawie, uznane zostały jako odnoszące się do władzy prawodawczej krajowej, Ministeryum już dziś orzekło zgodnie ze specyalnym wnioskiem Dyrekcyi Tow. Kredyt. Lwowskiego:

1. Że właściciele dóbr tabularnych W. Ks. Krakowskiego będą mogli już dziś przystępować do Tow. Kred. Galicyjskiego. Każdy bowiem przystępujący, poszczególnie tem samem przyjmuje obowiązek solidarności;

2. Że Ministeryum zezwala, aby reprezentacya stowarzyszonych na przyszłość przez Delegatów odbywać się mogła.

Podpisani mają sobie za obowiązek zawiadomić o tem właścicieli tabularnych, w szczególności zaś W. Księstwa Krakowskiego, którzy po zaprowadzeniu katastru i stałego gruntowego podatku, będą w możności otrzymania najłatwiej pożyczki na tej podstawie.

Paweł Popiel— Edward Stadnicki— Franciszek Trzecieski.

J. C. K. Ap. Mość postanowieniem z d. 29 grudnia r. z. zamianował Franciszka Albrechta pozostawionego do rozporządzalności radcę sądu wyższego siedmiogrodzkiego i Dra Adama Bocheńskiego radcę sądu krajowego w Krakowie, radcami sądu wyższego krakowskiego.

Wiedeń 4 stycznia. Pismo *Gen. Korresp.* któremu przypisują znaczenie półurzędowego organu, mimo, że się przeciw temu zastrzegło, pisze o obecnem położeniu, a *Gaz. Wiedeńska* powtarza, że główna kwestya, jaką jest utrzymanie pokoju w ciągu r. 1863 nie da się dziś jeszcze rozstrzygnąć. Wszelkie jednak prawdopodobieństwo przemawia za tem, że pokój powszechny naruszonym nie będzie, a przynajmniej Austrya nie zostanie wplątaną w wojnę. Powodem przewidywania tego jest wzgląd na stan finansowy wszystkich państw prócz Anglii, które bez zupełnego zrujnowania się nie byłyby zdolne prowadzić nawet dwuletniej wojny, a krótka wojna włoska nie dozwala przypuszczać, aby wszystkie wojny dalsze również się śpiesznie kończyły. Nie masz przy tem dla żadnego państwa w Europie nic tak wielkiego do zyskania, aby równało się ofierze paroletniej wojny. Jedyną kwestyą, która zdaniem półurzędowego organu, mogłaby sprowadzić wojnę, jest rozpadnięcie się państwa tureckiego, ale i w tym razie mocarstwa porozumiałyby się prowizorycznie, aby uniknąć wojny. Inne kwestye nie są tak groźne. Grecya nie sprowadzi zatargów niezagodzonych między mocarstwami, a tem mniej wojny. Rząd turyński trzymany jest w szachu przez Fracyę, i zatrudniony jest osłabieniem stronnictwa czynu, a przeto dalekim jest od szukania wojny z Austryą. Spór duńsko-niemiecki nie może się skończyć wojną, gdyż mocarstwa jednogłośnie oświadczyły się przeciw gabinetowi kopenhagskiemu, tak, iż mu co innego nie wypadnie, jak poddać się. Pozostaje jeszcze niezgoda między Austryą i Prusami o sprawę zgromadzenia delegatów. Wszystkie pogłoski dziennikarskie o wojennem usposobieniu Prus są czczemi wymysłami. Niezgoda potrwa czas jakiś, póki nie znajdzie się sposób zakończenia jej kompromisem. Z tego wszystkiego *General Korespondenz* wnosi, że pokój w r. 1863 utrzymanym będzie, a nawet ponieważ niektóre kwestye europejskie zostaną bez rozlewu krwi załatwione, przeto nadzieja pokoju nawet na rok 1864 zdaje się być zwiększoną.

— *Gaz. di Trento* donosi, że gdy petycya 12tu deputowanych na sejm tyrolski z ziemi trydenckiej, podana do Rady państwa o utworzenie oddzielnego kraju koronnego z Tyrolu południowego, nie mogła być już wziętą w Radzie państwa pod rozbiór, przeto prezes Izby deputowanych zwrócił tę petycyę petentom za pośrednictwem deputowanego Hubickiego, który ją był złożył. Ministeryum rozwiązało Izbę handlową w Roveredo, z powodu, jak mówi *Gen. Koresp.* przekroczenia przez nią atrybucyj jej właściwych. Izba ta wystósowała była bowiem podanie do ministeryum handlu, w którém oświadcza, iż podziela w zupełności zdanie swojego prezesa co do odmówienia wyboru deputowanego na sejm tyrolski. *Gen. Kor.* powiada, iż Izba przekroczyła atrybucye swoje wdając się w kwestye polityczne w podaniu swojem do ministerstwa. Gdy jednak wybór deputowanego z tej Izby jest czynnością polityczną, przeto umotywowanie odmówienia tego wyboru nie może być uważanem jako przekroczenie atrybucyj i niewłaściwe wdawanie się w polityczne kwestye.

Królestwo Polskie.

Przypomnieliśmy przed kilku dniami niektóre z usiłowań rządu rosyjskiego, występujący coraz jawniej a zmierzające do rozdzielenia narodu pod społecznym i politycznym względem, do popchnięcia przeciwko sobie nawzajem to stanów społeczeństwa, to dwóch odcieni politycznych w wielkiem stronnictwie narodowem, które to jednak usiłowania rządu rosyjskiego, ujrzane i pojęte przez naród, przeciwny zawierzonemu osiągną skutek, bo jednoczą i jednoczyć winne te dwa odcienia polityczne, złączone myślą, uczuciem i celem, a tylko będące w nieporozumieniu względem drogi i środków. Przypomnieliśmy, iż rząd rosyjski usiłuje w obydnem świetle przedstawić oba te odcienia jedno w oczach drugiego, którym to jednak potwarzom nie powinni dać i nie dają wiary ani jedni ani drudzy.

Do przypomnienia tego spowodowały nas potwarze przez rząd rosyjski rzucane, a między innemi podstępny artykulik zomieszczony w organie rządu rosyjskiego w Warszawie, w *Dzienniku Powszechnym*, oskarżający bezzasadnie, fałszywie i potwarczo jeden odcień stronnictwa narodowego gotowy poświęcić się dla kraju, o podpalanie i rabunki, a drugich równie gorąco pracujących dla dobra kraju, o skargi i denucyacye do rządu zanoszone. Jednemu z dzienników poznańskich ta potwarcza insunuacya w organie rządu rosyjskiego, dała powód do napisania obszernego artykułu, który tu powtórzymy z kilkoma małemi opuszczeniami i z kilku z naszej strony uwagami.

Powtarzając ten artykuł, zwracamy uwagę czytelników, iż artykuł rozumuje stając chwilowo na stanowisku rosyjskiego rządu, jak o tem wyraźnie ostrzega. Czynimy również uważnemi czytelników, iż niektóre rozumowania z tegoż stanowiska rosyjskiego czynione, opierając się na twierdzeniu rządu rosyjskiego, którego twierdzenia mylność sam artykuł poznański wskazuje, do mylnych także prowadzą wniosków; lecz właśnie artykuł przedstawia, że choćby w istocie taki stan wewnętrzny istniał, jak rząd rosyjski utrzymuje, powodem tego stanu jest tenże sam rząd. Artykuł brzmi:

„Urzędowy organ rządu w Warszawie, *Dziennik Powszechny*, zamieszcza w swoim numerze z dnia 24 grudnia taki półurzędowy artykulik wstępny:

„Z rozmaitych części Królestwa słyszeć się dają użalania na terroryzm wywierany na właścicieli ziemskich przez ajentów stronnictwa wywrotu. Skarżą się głównie na indywidua włóczące się po wsiach, wybierające składki i wyzyskujące podpisy pod groźbą podpalenia lub morderstwa. Skargi te trudne są do pojęcia: przypuszczając nawet rzeczywistość zbierania składek i podpisów pod przymusem przestrachu, to jeszcze żale te nie byłyby usprawiedliwione, albowiem nie kto inny jak sami skarżący się, takiemu rzeczy stanowi zaradzićby mogli. W czyjemże to ręku jest po gminach wiejskich policya, administracya, a nawet sądownictwo? W rękach wójtów gmin i będącej pod ich zawiadywaniem policyi wiejskiej. Ci wójci, któż oni są? Skarżący się właściciele. Jaka stąd płynie nauka dla właścicieli ziemskich, a jaka dla rządu i jakie ten stan dobrowolnej bezwładności pierwszych, wkładałby na przyszłość obowiązki na władzę krajową? to niechaj każdy dojrzale rozważy i do serca weźmie.“

O ile fakta, o których *Dziennik Powszechny* tu mówi, na prawdzie rzeczywistej są ugruntowane, i o ile może być prawdopodobną, ażeby rząd warszawski, mając wiadomość o skargach tego rodzaju, tem samem nić bardzo prostą do sądowego wyśledzenia tych, co jawnie podpaleniem i morderstwem grożą, niemiał jednak posiadać sposobu i ochoty ukrócenia tych zarówno dla swojej powagi jak dla krajowego społeczeństwa grożnych nadużyć, na innej drodze, jak na drodze tendencyjnego artykułu dziennikarskiego? rozbierać tego w obecnym przypadku nie chcemy [1]). Przypuśćmy raczej na chwilę, że *Dziennik Powszechny* najrzetelniejszą głosi prawdę. A przypuściwszy to, bierzemy do serca i dojrzale rozważamy, jak to sam zaleca, pytanie publicznie przezeń stawione.

I zaiste mamy do tego pełne prawo, większe bez wątpienia od rządu warszawskiego, któremu anarchia pojęć śród polskiego społeczeństwa, o tyle tylko sercu dolegać może, o ile mu do jego rosyjskich w ostatecznej konkluzyi celów politycznych, potrzeba w danej chwili i w danym systemie, jakiegoś porządku ładu i uspokojenia w tem społeczeństwie; podczas kiedy nam zdrowie jego moralne, szczęście, siła i powodzenie, nie jako środek, ale jako cel trosk, rozmyślań, tęschnot, trudów, prac i zabiegów na sercu leżą, duszę całą pochłaniając; albowiem owo społeczeństwo, to macierz naszego ziemskiego jestestwa, to kość z kości naszych, to przedmiot miłości tak czułej i wylanej jak miłość synowska i braterska, tak silnej i niezbłaganej jak miłość siebie samego.

Przystępujemy więc do odpowiedzi, a przystępujemy, nakazując, o ile to w ludzkiej sile, milczenie stronnej miłości, by wziąwszy rzecz do serca, spokojnego przecież tylko radzić się rozumu i rzecz przedmiotowo, *sine ira et studio* rozebrać.

Jaka ztąd płynie nauka dla właścicieli ziemskich? pyta organ rządowy. Niestety! nad wyraz smutna, a jednak tak stara i znana, że już ją zaledwie nauką zwać można: nauka, że jednem z najcięższych dopuszczeń Bożych na społeczeństwa ludzkie, istnem przekleństwem, na którego przebłaganie, odkupienie i uchylenie wszelkiemi siłami wszystkim zasługiwać się należy, jest stan rzeczy, gdzie ów widomy wyraz sił moralnych i materyalnych społeczeństwa, owa głowa jego organizmu, w której się skupia jasna świadomość rzetelnych jego potrzeb, oraz wola i troska nieustanna około ich zaspakajania, owo tętno regulujące, do którego zbiega się krew ożywcza, by znowu stamtąd rozbiegać się arteryami po wszystkich organach i członkach: słowem gdzie rząd naczelny społeczeństwa znajduje się w ręku wyzyskującym tylko całe społeczeństwo, raz życie to znowu śmierć jego, raz jego zdrowie to znowu choroby, do celów temu społeczeństwu obcych, w myśli mu obcej, a więc szkodliwej i wstrętnej. Wszystkie najcięższe choroby, konwulsye, niedomagania społeczne u dotkniętego tem Bożem dopuszczeniem narodu, płyną z owego przekleństwa przekleństw, z owej macierzy zła społecznego, a przynajmniej znajdują w niej główną przeszkodę naprawy i uleczenia. Jaśliby pismo święte starego testamentu, jeśliby jednozgodne świadectwa dziejów starych i nowych nie wystarczały na przekonanie *Dziennika Powszechnego*, że ta a nie inna płynie przedewszystkiem nauka dla obywateli Królestwa z każdej polityczno-społecznej choroby, ściślejszą ich ojczyznę trapiącej, a nasz głos w tej mierze małoważnym, stronnym i nic nieznaczącym być mu się zdawał, odsyłamy go wtedy do świadectw tegoczesnej historyi, przez powagi, których może organ rządowy odrzucać nie zechce, do odezw króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma III z r. 1813 i cesarza Rosyjskiego, Aleksandra I z r. 1812, wydanych w celu zagrzania całego narodu, tam do strząśnięcia tu do niedopuszczenia jarzma francuskiego. I słusznie monarchowie ci, a na ich głos napominający, uległe im także narody upatrywali w najeździe i obcem panowaniu francuskiem, najcięższe dla niemieckiego i rosyjskiego społeczeństwa dopuszczenie Boże, od którego poświęceniem i wytężeniem pospolitem ochronić się lub odkupić należało, jakkolwiek ówczesna imperatorska Francya niosła ze sobą siejbę nowoczesnej cywilizacyi świeżo w poprzedzającej ją republikanckiej rozkwitłych wyobrażeń wolności i równości.

Jaka ztąd płynie nauka dla rządu i jakie ten stan dobrowolnej bezwładności obywateli wkładałby obowiązki na władze krajowe? pyta dalej organ rządowy. Za niezwykłą arrogancyę mógłby słusznie może niejeden poczytać, ażeby prowincyonalna gazeta wyrywała się z dawaniem nauk rządowi rosyjskiemu, a za wielką do tego niestósowność, ażeby to czynić, myśmy próbowali, my, którzy jawnie Polakami, a więc tem samem przeciwnikami rządów rosyjskich w Polsce być się wyznajemy. Ponieważ jednak organ urzędowy publicznie **każego** pyta, wolnoć więc i nam ze skromną odezwać się odpowiedzią. Żeby jednak owe dwie dopieroco wytknięte właściwości, o ile w naszej mocy złagodzić, zejdziemy, dając tę odpowiedź z naszego polskiego stanowiska, by **chwilowo postawić się na stanowisku rządu rosyjskiego.**

System cesarza Mikołaja w postępowaniu z Polską, był mylny w założeniu, okrutny i nieludzki, urągający odwiecznemu porządkowi moralnemu rzeczy, ale był w przeprowadzeniu jasny, konsekwentny i logiczny. Stawszy się nakształt owych asyryjskich Nabuchodonozorów, personifikacyą aż do ubóstwienia siebie samego posuniętej pychy i zarozumiałości despotycznej, sądził cesarz Mikołaj, że wola jego żelazna wystarcza do skruszenia wszelkich zawad idących z odwiecznych praw moralnych, któremi żyją, rozwijają się i upadają społeczeństwa i narody, i na których koniec końców świat cały stoi. Polska mu zawadzała, więc mniemał ją zdusić i umorzyć, ścigając przez lat blisko trzydzieści bagnetem, kijami, więzieniem, Sybirem, konfiskatą i szubienicą wszelki objaw szlachetniejszych aspiracyj wielkiego lubo nieszczęśliwego narodu, a forytując natomiast i nagradzając jak umiał, odstępstwo, niskość i wszelakie zepsucie moralne tak młodzieży polskiej, jak polskich mężów i niewiast. Jedynym politycznym dla Rosyi rezultatem tego systemu było, że Rosya cesarska zyskała na miliony liczących się najzaciętszych i najbezwzględniejszych nieprzyjaciół, którzy milczeli wprawdzie po wierzchu, w obec terroryzmu prześladowcy a chwilowej niemocy własnej, ale składanej w skrytościach ogniska domowego przysięgi Amilkarowej całe życie pamiętni, pracowali wszędzie i zawsza, mściwie i nieubłaganie, zwykle w ukryciu, niekiedy na jawie, w kraju i w rozproszeniu po całym świecie, w wojsku, na Sybirze, w emigracyi, w dyplomacyi, w rewolucyi, w Anglii i Francyi, w Niemczech i Szwecyi, w Turcyi i Węgrzech, w Słowiańszczyznie i na Kaukazie, żeby srogiemu i odwiecznemu nieprzyjacielowi zaszkodzić, żeby rachunki jego polityczne zmylić, żeby go zohydzić, sparaliżować, złamać i zniweczyć. Przyszła ostatnia wojna wschodnia, w której cesarz Mikołaj mniemał zebrać żniwo stuletnich prawie przygotowań i robót rosyjskich na Wschodzie. Zamiast tego żniwa, wyniosła Rosya z krymskiej kampanii upokarzającą ale uczącą zarazem świadomość głębokiego swego rozstroju i niemocy mimo pozornej potęgi.

Cesarz Mikołaj umarł. Następca jego łagodny i dobrowolny z charakteru, pofolgował w prześladowaniach, ale jużto z braku determinacyi, jużto z uszanowania dla ojcowskiej pamięci, nie posunął się do wyraźnej zmiany systemu w postępowaniu z Polską. „Dobrze było zrobione, co mój ojciec zrobił“: powiedział Polakom. Wielka polityka wszelako na dwoistości i wahaniu oprzeć się nie da, a Rosya wielkiej potrzebuje polityki. Switająca po raz wtóry kwestya wschodnia, konieczność aliansu z Francyą, ciężkie przesilenie wewnętrzne z okoliczności rozpoczętej emancypacyi włościańskiej, coraz to grożniejsze pojawy ducha rewolucyjnego w różnych warstwach społeczności rosyjskiej, dyskredyt finansowy graniczący z bankructwem, rozbudzony wreszcie tak potężnie a poniekąd i tak grożnie od lat dwóch narodowy ruch umysłów we wszystkich krajach polskich: wszystko to wmusiło w kierowników polityki petersburskiej odpychane jaknajdłużej przeświadczenie, że trzeba przez jakąś radykalną zmianę dotychczasowego systemu, jakośkolwiek uspokoić i załatwić kwestyę polską, żeby do swych innych różnych pierwszorzędnych dla Rosyi pytań i zawikłań, módz przystąpić z bezpiecznym tyłem, z niewystawionemi na razy bokami, z rozwiązanemi do silnej akcyi rękoma.

Poczyniono więc, po różnych tergiwersacyach, wiadome folgi i ustępstwa dzisiejsze dla cząstki krajów polskich Królestwem Kongresowem zwanéj, robiąc powiernikiem i wykonawcą myśli petersburskiéj, która tym reformom i ich ewentualnemu rozwojowi lub ukróceniu ma przewodniczyć, margrabię Wielopolskiego, a za cesarskiego kontrolera nad nim i za widomy sztandar rosyjski nad rzekomém Królestwem Polskiem powiewać mający, Wielkiego Księcia Konstantego naznaczając. Pierwszy w skutek pysznego swego odosobnienia się od życia narodu, bardzo mało zna i ocenić zdolny żywioły moralne, z któremi ma się przecież rachować; drugi z natury rzeczy wcale ich nie zna, bo znać tylko może z pogadanek z przywtarzającymi mu dworzanami, albo z francuskich i niemieckich publikacyj. I otóż się dzieje, że obaj widząc, że wszystka ich mądrość polityczna i wszystkie ich reformy nie sprowadzają żadnego uspokojenia w kraju, a że natomiast przed lada tajnym komiwojażerem rewolucyjnym wątpliwej legitymacyi [2]) byle kwestował w imię pragnącéj oswobodzenia Ojczyzny, otwierają się worki i serca obywatelskie u gorętszych, obojętniejsi zaś uchylają przed nimi głowy; w cichości się tylko na takie weksacye skarżąc, bo głośno nie śmieją, obaj powiadamy, widząc to, pytają przez organ urzędowego dziennika: jaka ztąd płynie nauka dla rządu?

Jaka ztąd nauka dla rządu rosyjskiego? Zaiste szczególnéj naiwności pytanie, którego sobie ci tylko pozwalać mogą, co żyjąc w gabinetowych teoryach politycznych pogrążeni, prądu życia w narodzie, którym rządzić mają, nie widzą i o elementarne prawa mechaniki i statyki sił moralnych ani pytają.

---

[1]) Bardzo słusznie autor poznański nie wierzy tym potwarczym insynuacyom organu rosyjskiego i wskazuje, że gdyby jaki obywatel zanosił o to skargę, rząd natychmiast pospieszyłby z wytoczeniem procesu. Co do nas przedstawiliśmy nieraz jak te oskarżenia rosyjskie na jedną i na drugą stronę rzucane są fałszywe i bezzasadne. P. R. Cz.

[2]) Przypominamy, ze mówi to autor artykułu zapatrując się ze stanowiska rosyjskiego. P. R. Cz.

Rozbrat najzupełniejszy, dualizm jak tylko być może najbardziéj krzyczący pod słońcem, pomiędzy gnębionym narodem a ciemięskim rządem w Polsce, śmiertelna wreszcie nienawiść i najgłębsza wzgarda śród żyjących i czujących warstw polskiego narodu dla rządu rosyjskiego; słowem, uczucia i wyobrażenia, które Moskwa od pierwszych podziałów na niwach polskich uczynkiem swoim siała bezustannie i skrzętnie hodowała, które Cesarz Mikołaj spotęgował do niczem nie zgaszonego pragnienia zemsty [3]), a które różni niedołężni lub niezgrabni i brutalni namiestnicy wojskowi i policyjni dzisiejszego Cesarza w ciągu dwóch lat ostatnich do szaleństwa rozdrażnić jeszcze musieli: takie uczucia i wyobrażenia nie przemijają na zawołanie, ani też nawet za pierwszą lepszą istotną ulgą i naprawą cząstkową, któréj zresztą dotąd widzialnéj i dotykalnyj w rzeczywistości jeszcze nie masz, prócz początku chwalebnéj reformy wychowania publicznego w jednéj części kraju, Kongresówką zwanego. Żeby zmianę w takich i tak zakorzenionych (a nie z polskiéj winy, Bóg widzi!) uczuciach i wyobrażeniach sprowadzić, na to dowolna reforma cząstkowa *in melius*, by też ze siebie najlepsza, nie wystarcza; na to lat wielu potrzeba [4]) a przy tem wielkiéj determinacyi i trafności w wyborze kojących i łagodzących środków; bo co wczoraj mogło uspakajać, dziś żadnego może nie wywrzeć wpływu, a jutro drażnić tylko gotowe.

W skutek owego zadawnionego i krzyczącego dualizmu pomiędzy narodem a rządem rosyjskim w skutek owego powszechnego i głębokiego instynktu naglącej potrzeby wydobycia się z pod ciążącego na narodzie przekleństwa, zaginął niemal wrodzony zkąd inąd masom ludowym instynkt guwernamentalny, zaginęła tradycya rządu własnego, pomięszały się najpospolitsze wyobrażenia i poczucia zachowawcze społeczne, bo wszystko to w sobie pochłonął górujący nad wszystkiem instynkt zachowawczy narodowo-polityczny. Rząd wszelaki, z petersburskiego naznaczenia wychodzący, uchodził i uchodzi za gwałt i bezrząd: gorętsi Polacy dla lada ponęty jakiegoś pomysłu narodowego lub roboty antyrządowéj, życie, majątek, wolność i spokój lekkim umysłem rzucają w ofierze, a obojętniejsi nawet lub całkiem obojętni znoszą raczej wszelakie weksacye i groźby prywatne, skoro ich sobie pierwszy lepszy w imię wyswobodzenia Ojczyzny pozwala, niżli żeby mieli szukać ochrony i pomocy u rządu lub w czemkolwiek coby pozór spólnictwa z rządem przeciwko robotom patryotycznym nosiło; każdy bowiem czuje, że odniósłby z takiego ratunku szwank stokroć nieznośniejszy od spalenia folwarku lub stracenia życia: najstraszniejsze i słusznie, piętno zdrajcy, z pobudek osobistych porozumiewającego się z nieprzyjacielem i denuncyującego pracowników około wyswobodzenia kraju, złych czy dobrych, rzetelnych czy wątpliwych, głupich czy rozsądnych, moralnych czy niemoralnych: to mniejsza, dość że odziewających się tym wszystko pokrywającym dziś w Polsce sztandarem. Jestto bardzo smutny, ale bardzo prawdziwy i bardzo naturalny stan rzeczy, którego wina i przekleństwo zaiste nie na Polaków spada. Jestże on zresztą tak nowem zjawiskiem dla rządu warszawskiego, że go pojąć i rozumieć nie może? Nie spotkaż każdy, co w odosobnieniu od społeczeństwa narodowego nie żyje, dziś jeszcze tysiąców ludzi co nie tylko za najskrajniejsze utopie chwycić gotowi, ale nawet bez żadnego namysłu djabłu duszę by zapisali, gdyby im w zamian szatan na cyrografie przyrzekł wyswobodzenie Ojczyzny? Pod tem hasłem wszystko dziś w Polsce możliwe. To jest nauka jaka płynie dla rządu, jeźli jej dotąd wyciągnąć sobie nieumiał.

Ale niezapominajmy, żeśmy się postawili na te chwil kilka na stanowisku rządu rosyjskiego. Jakaż więc jeszcze płynie z tego stanu dobrowolnéj bezwładności [5]) polskiego obywatelstwa nauka na przyszłość dla rządu rosyjskiego, i jakie obwiązki dla władzy rosyjsko polskiéj w Królestwie Polskiem?

Rządowi rosyjskiemu, to jest politycznéj myśli petersburskiéj, w najlepszym dla Polaków razie dość obojętną być może, czy na przekor polskiego oporu instynktowo przeciwko wszystkiemu co z Petererburga idzie, zreformuje *in melius* wychowanie publiczne w Królestwie Polskiem, czy naprawi administracye tego kraiku, czy otworzy mu źródła dobrobytu i ładu społecznego. To o co jedynie rządowi temu chodzić musi, jest: ażeby zyskał możliwą podstawę do trwałego aliansu z Francyą; żeby miał wolne ręce do akcyi w kwestyi wschodniéj, gdzie Angia zręcznością i mądrością swoją najzupełniej Rosyę już obiegać zaczyna; żeby podniósł upadły swój kredyt moralny i finansowy w Europie; żeby się niedał ubiedz Austryi w pochwyceniu przéwództwa lub w wyzyskaniu wynurzającéj się już widocznie kwestyi południowo słowiańskiéj; żeby utwierdził swój wpływ i powagę śród wielkiej rodziny słowiańskiéj; żeby przebrnął szczęśliwie przesilenia i wstrząśnienia wewnętrzne; żeby uratował carat, który dla Rosyi jeszcze na czas niemały jedynie możliwą i niezbędną zdaje się być formą politycznéj egzystencyi; żeby do tego wszystkiego zdobył sobie, jeźli już nie pomoc moralną, to przynajmniéj bierną tolerancyą ze strony owéj wielkiéj Polski idealnéj, która żyje zarówno w szerokich granicach kraju, jak na Kaukazie i Sybirze, w Paryżu i Petersburgu. Otóż do tego wszystkiego potrzeba mu niezbędnie i przedewszystkiem jakiegoś takiego uspokojenia i zaspokojenia Polski na czas przynajmniéj lat kilkunastu. System mikołajowskiéj represyi okazał się najzupełniéj bezskutecznym; owszem, dolewał on oleju do ognia, gasząc go nim pozornie. Żeby nowy system, system zaspakajania najbardziéj naglących, najgoręcej i najpowszechniéj poczutych potrzeb i pragnień narodu, był jakośkolwiek skutecznym, potrzeba iżby był zupełnym a nie półśrodkowym, śmiałym, a nie wahającym, trafnym a nie wedle doktrynerskich uwidzeń gabinetowych wykoncypowanym. Pod tym względem margrabia Wielopolski złą dał w Petersburgu radę, bo w samotnym zaciekłszy się medytacyach, planach i formułach rozwiązania, nie troszcząc się o to co dziś porusza serca i umysły w narodzie, co w nich najpowszechniejszem, najgorętszem jest pragnieniem i w świadomość już przeszłym instynktem zachowania, nie umiał trafnéj wskazać formuły. Zjawiska, nad któremi *Dziennik Powszechny* dziś się dziwi i których wytłómaczyć sobie nie umie, wymownie o tem świadczą. Żeby te zjawiska usunąć, żeby ów wszelkiemu uspokojeniu i czasowemu chociaż załatwieniu kwestyi polskiéj na zawadzie stojący, zupełny dualizm pomiędzy rządem a narodem znieść a przynajmniéj stopniowo złagodzić, musi koniecznie rząd rosyjsko-polski umieć sobie pozyskać pomoc moralną poważnéj jakiéjś części polskiego społeczeństwa, a tolerancyą moralną reszty, słowem musi sprowadzić stan rzeczy, gdzieby jakie stronnictwo guwernamentalne wśród polskiéj społeczności było rzeczą moralnie podobną, nie zaś ohydną a przytem czczem tylko życzeniem rządowych figur.

Grubоby się jednak mylił statysta rosyjski, coby przy podobnéj robocie chciał brać w rachunek liczbą tylko figurujące tłumy ludności, nie zaś politycznie żyjące, myślące i czujące warstwy narodu. Pierwsze są dotąd biernemi siłami, czynnemi zaś a więc w rachunek w obecnym razie wchodzącemi, tylko drugie. Otóż to co te drugie porusza, da się w dwóch słowach ztreścić: najazd i podział. Dręczące i drażniące uczucie najazdu obcego, dałoby się może w Kongresówce ukoić i załagodzić, najszerzéj przeprowadzoną autonomią narodowo-administracyjną tego kraiku pod zwierzchnią egidą caratu rosyjskiego [6]), ale margrabia Wielopolski z gruntu się myli w ocenianiu czynników moralnych, cały myślący i czujący naród dziś poruszających, jeźli mniema i jeźli wmówił w cesarza rosyjskiego, że autonomia narodowa Królestwa kongresowego wystarcza dziś do celu rosyjskiego, o którym tu mówimy. Wystarczała ona może w r. 1815, byłaby może wystarczyła na czas niejaki w r. 1856, ale dziś dla mieszkańców nawet tego Królestwa, że już o Polakach innych prowincyj rosyjskich przemilczymy, całkiem jest niedostateczną. Dręczące uczucie podziału dowolnego żywéj całości tak dziś góruje, jasna świadomość, że najszersza narodowa swoboda wymierzona jednemu miastu, lub dowolnie wybranemu okręgowi, jest niczem prawie pod względem politycznym, bo nawet temu uprzywilejowanemu kawałkowi żadnéj nie przedstawia rękojmi zachowania przywileju, rękojmi ktorą tylko poczucie własnéj spoistości i płynącéj ztąd siły dać może: jasna ta świadomość, powiadamy, tak jest dziś wielką i powszechną, że śmiało twierdzić można, iż z dwojga wybierając, prędzéj by się dziś Polska zgodziła na umiarkowaną autonomię narodową w jedno połączonych prowincyj polskich berłu rosyjskiemu dziś ulegających, pod jakiemś zwierzchnictwem rosyjskiem, niżli na zupełną niepodległość Królestwa kongresowego, z pozostawieniem Litwy, Wołynia i Podola w dotychczasowym ucisku despotycznym i rusyfikującym. Myśl tę, poczucie to, wypowiedziały jednozgodnie, jasno i niewątpliwie, o ile tylko wypowiedzieć mogły zebrania obywatelskie Kongresówki, Podola i Litwy, po za jakiemś takiem zadośćuczynieniem temu głębokiemu i powszechnemu poczuciu niemasz dla rządu rosyjskiego widoku załatwienia kwestyi polskiéj. Nadmieniamy wyraźnie, że przyznanie jakiejś odrębnéj rusko-litewskiéj autonomii Litwie, o czem niektóre gazety jako o rządowym projekcie przebąkiwały, nie będzie z pewnością uważane na Litwie i w całéj Polsce, w tych przynajmniéj warstwach o których uspokojenie rządowi rosyjskiemu chodzić musi, za uspakajającą koncesyę, ale owszem za jątrzący nowy podział.

Tak dziś rzeczy stoją i taki byłby, zdaniem naszem, jedyny dla rządu środek do jego celów. Czy on jutro wystarczy, niewiemy; prawdopodobnie jednak powtórzy się, po kilkoletniem wachaniu i spóźnionym wreszcie zdecydowaniu się, owa stara historya ksiąg sybillińskich, to jest że i to już będzie zapóźno.

Oto tedy nauka, która wedle nas, płynie dla rządu rosyjskiego: Poznawszy, że system mikołajowski był mylny i bezskuteczny, a chwyciwszy się nowego, niech go w takich warunkach i rozmiarach w życie wprowadza, iżby się na coś lepszego mógł przydać. Przyda się zaś wtedy tylko, jeźli zrozumiawszy w czem leży dziś jądro niezagodzonego dualizmu pomiędzy sobą, a narodem polskim rząd rosyjski nad zatarciem lub złagodzeniem tego dualizmu pracować zechce jedynemi środkami rzeczywistemi, jakie do tego doprowadzić mogą.

Na władzę zaś rosyjsko-polską Królestwa kongresowego, na władzę, która troszcząc się o lokalne i potoczne dobro tego kraiku, inwestyturę jednak swoję od politycznej myśli rosyjskiej odbiera, wkładają anormalne pojawy, o których *Dziennik Powszechny* mówi, nie inny obowiązek, jak obowiązek oświecania swego mocodawcy, co do istotnych przyczyn takiego stanu rzeczy i wskazywania mu jedynych środków zarady, które lecząc ciężkie choroby społeczne kraju polskiego, zarazem istotnym wymaganiom obecnym polityki rosyjskiej w całej polskiej kwestyi, najlepiej odpowiedzą.

Skończyliśmy i schodząc z rosyjskiego stanowiska, wracamy na nasze. To cośmy powiedzieli, wypowiedzieliśmy jedynie dla tego, że *Dziennik Powszechny* do każdego, a więc i do nas zwrócił swoje pytania, nie zaś w jakimśkolwiek oczekiwaniu, iżby słowa nasze wpływ, by też najmniejszy na postanowienia rządu rosyjskiego wywrzec mogły. Może też i lepiej dla Polski że statyści rosyjscy od ogólnego prawidła nie czynią wyjątku i spełnienia fatalności historycznej jasnowidzeniem swojem nie uprzedzają. Niechże się dzieje co Bóg da i co się z praw odwiecznie nakreślonych biegowi rzeczy ludzkich; dziać będzie musiało!

[3]) Tu uczynić musimy uwagę, iż ciemięzki system cesarza Mikołaja nie zemstę, lecz uczucie narodowości, pragnienie swobody i niestłumioną niczem chęć wydobycia się z ciężkiej niewoli rosyjskiéj spotęgował w sercach Polaków; i nie zemsty nad Rosyą ale praw swoich Polacy żądają, a wierni zasadzie braterstwa narodów, wierni hasłu jakie na swoich chorągwiach pisali: „za wolność naszą i waszą", pragną także naród rosyjski widzieć wolnym i szczęśliwym. P. R. Cz.

[4]) Wyrażenie to może nie jest dosyć jasne i dokładne; dowodziliśmy nieraz, iż aby zmniejszyć ową przepaść między rządem rosyjskim a narodem polskim ani lata ani połowicznie łagodzące środki nie pomogą, lecz należy stanowczo zmienić system, uczynić zadość prawom tegoż narodu we wszystkich prowincyach polskich pod rządem rosyjskim. P. R. Cz.

[5]) Jak to twierdzą organa rządu rosyjskiego i broszury oburzające się, że właściciele ziemscy nie stoją po za nim i pragną wmówić podstępnie wreszte narodu, że tajemnie są za nim; lecz my, a także i autor poznański nie zarzucamy bynajmniéj obywatelstwu bezwładności, widząc jego czynny udział w ruchu narodowym. P. R. Cz.

[6]) Tu według naszego przekonania mylnie wyraża się autor poznański zapatrując się nawet z rosyjskiego stanowiska, gdyż rząd rosyjski nie może szczerze przeprowadzić autonomii narodowej w Kongresówce, jeżeli nie da jej wszystkim prowincyom polskim, bo nie może popierać szczerze tego w Warszawie, co chce stłumić w Wilnie, nie będzie w istocie pozwalał na rozwój narodowości polskiéj w Kongresówce, gdy ją usiłuje zabić na Litwie. Dla tego dowodziliśmy zawsze, że reformy samej Kongresówce nadane, nietylko nie mają żadnéj rękojmi trwałości, ale nadto nie są szczeremi. Zresztą sam autor przekonanie to silnie zaraz niżéj popiera. P. R. Cz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 stycznia. Dzisiaj było przedwstępne zgromadzenie wyborców. Na 2800 przeszło obywateli mających prawo głosowania w mieście naszem, zebrało się tylko 384 osób. Głosy rozdzieliły się między pp. Chrzanowskiego Leona, Lipczyńskiego Ignacego i Trzecieskiego Franciszka, z których pierwszy otrzymał 152, drugi 197, trzeci 34. Rzeczywiste urzędowe wotowanie na posła odbędzie się 8 t. m. według niżéj ogłoszonego programu.

Dotąd nie było ogłoszonego w języku polskim uwiadomienia o miejscu i godzinie wyboru jednego posła krakowskiego; obwieszczenie takie istnieje tylko w języku niemieckim, jak gdyby wyborcy krakowscy byli niemcami. Dajemy więc z tego obwieszczenia krótki wyciąg dla wiadomości wyborców. Wyborcy oobowiązani są wykazać się, że zapłacili podatek do końca r. 1862, a wtedy będą mieli przysłane sobie karty legitymacyjne. Ci co opłacą podatki do dnia 7 b. m. muszą się o taką kartę zgłosić do Magistratu. Wybory odbywać się będą w dniu 8 b. m. w pięciu oddziałach, według początkowéj głoski nazwisk wyborców. I tak od *A* do *G* włącznie, w amfiteatrze Nowodworskim; od *H* do *Ł* włącznie, w sali redutowej; od *M* do *R* włącznie, w *Collegium juridicum*; od *S* do *Ż* włącznie, w sali radnéj Magistratu. Głosowanie trwa od 9éj rano do 3éj popołudniu, w miarę jak przyjdzie kolej abecadłowa. Każdy wyborca ma wymienić nazwisko jednego kandydata na deputowanego. Od godz. 3éj do 5éj głosować będą ci wyborcy, którzyby się spóźnili podczas odczytania ich nazwisk. O 7éj wieczór odbędzie się obliczenie głosów, poczem rezultat głosowania obwieszczonym zostanie w amfiteatrze Nowodworskim. W razie nieotrzymania przez kandydata bezwzględnéj większości głosów wyborców głosujących, wybór powtórnie odbywać się ma w d. 9 b. m.

— Według przedłożonych przez piekarzy tutejszych cen, po jakich w miesiącu styczniu r. b. pieczywo sprzedawać będą, dostać będzie można najtaniej:

a) *chleba pszennego* w piekarni *Kiliana Merkerta* przy ulicy Szczepańskiej, t. j. za 1 cent $4^1/_{16}$ łuta wagi wiedeńskiej;

b) *chleba żytniego* w piekarni *Wojciecha Jachimskiego* przy ulicy Szewskiej, t. j. za 1 cent 7 łutów wagi wied.;

c) *bułek na maśle* w piekarni *Karola Wójcika* przy ulicy Szewskiej, t. j. 1 cent $2^1/_3$ łutów wagi wied.;

d) *bułek zwyczajnych* w piekarniach *Józefa Bartla* przy ulicy Szewskiej i *Henisza Franciszka* przy ulicy Szewskiej, t. j. za 1 cent $3^1/_2$ łutów wagi wied.

W przeciągu dni 3 i 4 stycz. doszła najwyższa temperatura + 4°,0 (3go) najniższa — 1°,0 (4go wieczór), barometr zwolna tylko zmieniał swoję wysokość, najniższy jego stan odczytany był 329''',22 (d. 3go o god. 2ej z połudn.) najwyższy 329''',92 (d. 4go o godz. 10éj wieczór); wiatr zachodni cichy (3go) obrócił się na południo-zachodni a wieczór 4go na wschodni słaby; oba dni były pochmurne, wieczory i poranki mgliste, w nocy z 3go na 4ty stycz. deszcz, tudzież rano (4go) jednak bardzo drobny; rano 5go stycz. o godz. 6éj wskazywał termometr — 0°,9 R., barometr stał na 329''',74, gęsta mgła zakryła widok w około.

— Nie rzadki to wypadek, że dwoje osób zupełnie sobie obcych nosi nietylko toż samo nazwisko, lecz i imie chrzestne. Zwrócono naszą uwagę na tę okoliczność z powodu wzmianki w piśmie naszem o mającej się odbywać we środę rozprawie sądowej przeciw Józefowi Tymińskiemu. Dodać więc należy, że oskarżony był niegdyś oddalony z wojska, a w Krakowie trudnił się pokątnem pisarstwem.

— Z powodu naznaczonego na dzisiejszy wieczór zgromadzenia przedwyborczego, zapowiedziany koncert na skrzypcach p. Miszki Hausera odbyć się ma w tutejszym teatrze dopiero we środę.

— Dziś o 11téj przed południem powstał pożar w składzie towarów korzennych poza głównym sklepem w domu narożnym „pod Murzynami" przy ulicy Floryańskiej; stłumiono ogień, zanim się zdołał rozszerzyć.

— Piszą nam z Tarnowa 3go stycznia:

Od lat dziesięciu, t. j. od r. 1853, stara się tutejsza komisya Instytutu ubogich i chorych o pozwolenie założenia w Tarnowie banku zastawniczego, a teraz wreszcie statuta ułożone i zrewidowane, zostały z rządu krajowego przedłożone ministerstwu do zatwierdzenia, czego z każdym dniem z upragnieniem oczekujemy. Głównym motorem i popieraczem tego banku był od lat dziesięciu ś. p. Stanisław Waguza, przed miesiącem zmarły, a lubo nie było mu przeznaczonem doczekać się owocu tyloletnich zabiegów i starań, atoli w ostatnich nawet chwilach swego życia pamiętał on o swem dziele, testamentem bowiem legował dla tegoż banku zastawniczego 500 złr. w. a. Lubo ś. p. Waguza z tego świata zeszedł, dzieło przezeń rozpoczęte nie upadnie, bo współpracownicy jego powinni dołożyć tem większego starania, aby je tem spieszniej powołać do życia i przez to prawdziwą przynieść miastu usługę.

— W sobotę wydobyto znów z pod domów zawalonych we Lwowie na Zarwanicy, jędną kobietę podeszłą i dwoje dziewcząt, z których młodsza 9letnia była już bez życia: W nocy żołnierz stojący na straży usłyszał szmer z pod gruzów i od téj strony zaczęto czynić poszukiwania. Osoby te były do pół zasypane przez 72 godzin, a belki które się osunęły, utworzyły nad ich głowami sklepienie. Dziewczyna ocalona opowiada, że towarzyszka jej nieszczęścia dopiero ostatniéj nocy umarła. Jeżeli ciężki zarzut spada na niedbalstwo, które dozwoliło mieszkać w domu uznanym za niebezpieczny, tudzież które dozwoliło naprawiać nocami dom walący się, to już po katastrofie nie śpieszono się jak widać z odgrzebaniem zasypanych. Podawaliśmy nieraz opisy odkopywania ludzi zasypanych w stolniach lub studniach, do których chcąc się dobyć, musiano osobne prowadzić galerye podziemne; a tu szło tylko o uprzątnięcie gruzów i podparcie ścian sąsiednich. Ależ pierwszego dnia zaprzestano robót przez noc i dopiero nazajutrz wzięto się do niéj!

— Jutro we wtorek dnia 6go stycz. Trzech Króli (*święto*), w środę dnia 7go stycznia ś. Juliana i ś. Lucyana mm.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W dniu 2 stycznia r. b. odbyło się dziewiętnaste ciągnienie losów kredytowych, w którem wyciągnięto 17 następujących seryj:

Serya 453, 688, 702, 785, 1,034, 1,104, 1,323, 1,636, 1,880, 1,939, 2,316, 2,884, 3,231, 3,247, 3,547, 3,711, 3,980.

Główne wygrane padły na następujące serye i numera:

Ser.	Nr.	wygrał	Ser.	Nr.	wygr.	Ser.	Nr.	wygr.
1,880	76	250,000	453	24	400	1,323	53	400
2,884	77	40,000	688	78	400	1,636	15	400
1,880	8	20,000	688	79	400	1,636	54	400
688	37	5,000	688	83	400	1,636	88	400
3,231	100	5,000	702	25	400	1,636	100	400
3,711	2	2,500	702	61	400	2,316	12	400
3,980	18	2,500	702	67	400	2,316	17	400
688	63	1,500	702	86	400	2,316	37	400
702	75	1,500	785	7	400	2,884	55	400
3,547	15	1,500	785	34	400	2,884	73	400
3,711	22	1,500	1,034	11	400	3,231	19	400
688	67	1,000	1,034	47	400	3,231	70	400
1,323	4	1,000	1,034	58	400	3,247	72	400
3,247	51	1,000	1,034	79	400	3,711	28	400
3,547	26	1,000	1,104	15	400	3,711	65	400
3,711	89	1,000	1,323	3	400	3,980	95	400
453	16	400	1,323	15	400.			

Reszta Numerów nadmienionych seryj wygrała po 140 reńskich.

Wypłata wygranych następuje w sześć miesięcy po ciągnieniu.

Rzeszów 2 stycznia. Ceny targowe w wal. austr

Pszenica	(za mierzycę)	$3{\cdot}12^1/_2$
Żyto	„	2·25
Jęczmień	„	1·80
Owies	„	$1{\cdot}17^1/_2$
Groch	„	2·25
Bób	„	2·00
Proso	„	1·80
Tatarka	„	1·50
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki	„	0.80
Drzewo twarde	(za siągę)	8·70
„ miękkie	„	6·00
Siano	(za centnar)	1·45
Słoma	„	0·80

Wrocław 2go stycznia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lażу*.)

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	79-81	76	70-73
„ żółta	74-76	72	67-70
Żyto	52-53	51	49-50
Jęczmień	37-39	36	34-35
Owies	25-26	24	22-23
Groch	50-53	48	44-46
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	237	225	209

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy ($89^1/_2$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po $1{\cdot}57^1/_2$ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	$14^1/_2$—$15^1/_3$
„ dobra	$12^5/_6$—$13^1/_3$
„ średnia	$10^1/_4$—$11^1/_4$
„ poślednia	8 — $9^1/_6$
Biała przednia	18 —19
„ dobra	15 —$17^1/_2$
„ średnia	10 —13
„ poślednia	$7^1/_2$— 9

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kassel 3 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia stanów uchwalono jednogłośnie wniosek wydziału względem przedłożenia projektu ustawy zapewniającej już teraz reprezentacyę panów i szlachty cesarstwa niegdyś niemieckiego, z zastrzeżeniem prawnego utrzymania tych praw stanu.

Drezno 3 stycznia. *Dresdner Journal* oświadcza dziś, iż doniesienie korespondencyi frankfurckiej do dziennika wiedeńskiego *Presse*, jakoby Prusy układały się z ministrem saskim Beust względem cofnięcia projektu delegacyi, jest czystym wymysłem.

Turyn 3 stycznia. Dzisiejsza *Opinione* pisze: Niektóre dzienniki utrzymują, iż poseł włoski przy rządzie pruskim hr. Delaunay nie powróci już na swoją posadę. Pogłoska to jest bezzasadną; hr. Delaunay został powołany jedynie aby naradzić się z ministrem spraw zagranicznych, a rząd bynajmniej niema zamiaru zastąpić go inną osobą.— Zapewniają, że sejm rozpocznie nową sesyą między 20 a 25 stycznia.

Turyn 4 stycznia. Poseł włoski przy rządzie pruskim hr. Delaunay odjechał do Berlina. Komisya sejmowa wyznaczona dla zbadania stanu rzeczy w Neapolitańskiem, opuści jutro Turyn odjeżdżając do Neapolu. Wiadomość podana przez *Italie* o przybyciu do Turynu posła włoskiego przy rządzie francuskim p. Nigra jest mylną. Według dzisiejszej *Discusione*, jen. Lamarmora uwolniony został od obowiązków cywilnego zarządcy w Neapolitańskiem, lecz zatrzyma jeszcze przez pewien przeciąg czasu dowództwo tam wojskowe.— We Florencyi ukonstytuowała się na nowo „societa emancipatrice" pod nazwiskiem „societa democratica" i pod przewodnictwem Alberta Marco.

Madryt 4 stycznia. Niemasz mowy o zwrocie przez Anglię Gibraltaru (na rzecz Hiszpanii). *Correspondencia* pisze: Mowa Odonnela niedozwoli Cesarzowi słuchać skarg pewnych osób, gdyż Cesarz przez rachubę lub skłonność okazuje interes w utrzymaniu dobrych stosunków. *Constitutionnel* zaprzecza pogłoskom o nowych krokach Francyi w sprawie amerykańskiej.

Londyn 3 stycznia. Nadeszły tu dzisiaj wiadomości z Nowego Jorku z 29 grudnia, które podaje dzisiejszy *Times*. Według nich przesilenie ministeryalne w rządzie Unii, spowodowane przez wotum senatu, zostało zakończonem; ministrowie: Seward, Chase, Haleck i Stanton zostają na swoich posadach, w skutek uczynionego wezwania, jakie w tym względzie wyraził prezydent Lincoln. Prezydent ten w odezwie swej chwali waleczność armii unionistowskiej. Wódz unionistów, Burnside, przyjął odpowiedzialność za ostatnie działania wojenne; twierdzi on, iż wojsko nie jest bynajmniej zdemoralizowane, przeciwnego zdania jest jenerał Summer. Jenerał Forster odniósł w Północnej Karolinie cztery razy zwycięztwo. (Jenerał ten dowodzi tam małym oddziałem Unionistów, a jego zwycięztwa są mało znaczące P. R. Cz.). W Nowym Jorku twierdzą, iż prezydet Lincoln utrzyma w wykonaniu swoją odezwę tyczącą się wyswobodzenia murzynów. Minister skarbu przedstawił potrzebę zaciągnienia pożyczki 900 milionów dolarów po prawnym procencie.

Panegiryści rosyjscy jako łaskę czy też koncesye dla Polski przedstawiają, że W. Ks. Konstanty przyjmował noworoczne powinszowania władz w Nowy rok wedle poprawnego kalendarza. Rozumują nad tem niektórzy korespondenci z Warszawy do dzienników niemieckich dodając, że kosztowało to wiele korespondencyj między Warszawą i Petersburgiem. Taką to doniosłość mają koncesye rosyjskie i takie jeszcze nawet z trudnością w Petersburgu są dozwalane! — Korespondenci niby z Warszawy do dzienników niemieckich podają różne wiadomości o owem dawniejszem znalezieniu jakiejś drukarni w domu przy ulicy „Widok"; wiadomości te są po największej części mylne i na niczem się nie opierają, chyba na rozgłoszonych przez policyą wieściach.— Dzienniki warszawskie z 3go t. m. zamieszczają połowę sprawozdania ułożonego przez referenta rządowego o czynnościach Rad powiatowych w Warszawskiej i Płockiej guberniach, a ta połowa rządowego sprawozdania 30 szpalt druku zajmująca, kończy się oświadczeniem, iż wiele wniosków i uchwał Rad, podobało się rządowi uznać za niewłaściwe i nieważne, a mianowicie uchwały i obrady przeciw proskrypcyjnemu poborowi. Mimo tego uchwały te i obrady faktem pozostają, jak również protestacya przez wszystkie te Rady przeciw temuż poborowi, protestacya poparta faktem przez niewybranie członków do delegacyj konskrypcyjnych.

Wiele hałasu zrobiła wieść, że minister pruski Bismark przesłał do Wiednia notę, li do ustnego jej odczytania hr. Rechbergowi, z żądaniami Prus bardzo groźnemi, a to zapowiając odwołanie posłów pruskich z Frankfurtu i Wiednia i możność zajęcia Hanoweru w razie, jeśliby Austrya przeszkadzała Prusom do rozpostarcia władzy swéj w Niemczech i gdyby im nie oddała północnych Niemiec pod wyłączny kierunek polityczny i militarny. Do frankfurckiego dziennika *L'Europe* piszą znów o rozmowie, jaką miał poseł austryacki hrabia Karolyi z panem Bismarkiem, odpowiedniéj powyższym żądaniom, lecz nadto, bardzo nieprzebierającéj w słowach, bo nawet możność wojny z Austryą była na stole. Korespondent nasz wiedeński już przed parą dniami zbił pogłoskę o nocie pruskiéj, niemniéj jednak takowa się utrzymuje, a *General Corresp.*, organ półurzędowy w Wiedniu, przemawia bardzo pokojowo ze względu także na Prusy. Hr. Rechberg miał oznajmić, że notę pruską uważa za żadną i niebyłą, a w takim przypadku mogła *Gen. Cor.* także wieści o téj nocie obiegające uważać za żadne i niebyłe.

Dzienniki francuskie z 3go t. m. podają obszerne opisy urzędowego przyjęcia w Nowy rok w Tuilleryach, które jednak prócz szczegółów uroczystości, nic więcej nie dodają pod względem politycznym, jak to co doniosła była depesza. W swych przeglądach politycznych czynią też dzienniki krótki horoskop zaczynającego się roku; lecz gdy dzienniki niepodległe sumarycznie to badanie przedsiębiorą, dzienniki półurzędowe starają się wyciągnąć jak najlepsze na przyszłość wróżby. I tak, gdy *Journal des Débats* z 3go t. m. pisze: „Rok 1863 nie otwiera się bynajmniej pod pomyślną wróżbą", i wylicza następnie wszystkie walki, zawikłania i sprawy nierozwiązane w Europie i w Ameryce, przeciwnie półurzędowa *La France* mówi: „Rok 1863 otwiera się wśród pokojowych zapewnień, które zapisać szczęśliwi jesteśmy". Podają dalej te dzienniki dekret oznaczający liczbę deputowanych w Ciele prawodawczem francuskiem na 283, a *Opinion Nationale* zapytuje się, dla czego zmniejszono liczbę deputowanych z 10ciu na 9ciu, których ma wybrać departament Sekwany, to jest Paryż. Tenże sam dziennik zastanawia się nad pogłoską obiegającą Paryż, iż Cesarz Napoleon nie otworzy osobiście posiedzeń Izb w dniu 12 stycznia, i nie wierzy tej wiadomości, którаby była przeciwną liberalnemu duchowi dekretu z 24go grudnia 1861 r.

Doniesienia ze Wschodu, a mianowicie z Turcyi, zapowiadają ciągłe zatargi i wojnę. Prócz sprawy greckiej, postawionej na wojennem prawie stanowisku przez rewolucyę grecką, wynurza się na powrót sprawa serbska. Rząd turecki chciał siłą przeszkodzić transportom broni przechodzącym przez Rumunię do Serbii, która organizując gwardyę narodową na własną obronę, ma prawo broń tę sprowadzać; dla zasłonienia tych transportów ks. Couza każe je eskortować oddziałom wojsk, a nawet wieści mówią, iż rząd rumuński nakazał zgromadzić 10,000 żołnierzy nad Dunajem Z drugiej strony Porta zamierza także koncentrować nad Dunajem korpus wojska, a przy gwałtownym charakterze sułtana, ł two może spór powstać.

Z powodu uroczystego święta, następny numer *Czasu* wyjdzie we czwartek dnia 8 stycznia.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

W miesiącu Listopadzie 1862 r. nawiedzonem było miasteczko nasze Dembowiec w powiecie Jasielskim położone, kilkakrotnie pożarem przypadkowym; — tak że zgorzało 23 domów z przybudowaniami, stodołami i po największej części z całą jeszcze krescencyą — gdyż mało jeszcze gdzie kto młócił.

Rozpacz pogorzałych była wielka, jak tu z familią każdemu przezimować się, jak z resztą na wiosnę sobie poradzić.

Lecz im większa gdzie potrzeba, tam bliżej pomoc Boża — tak i u nas było.

I tak najprzód duchowieństwo miejscowe, a mianowicie X. Proboszcz Madejski w Dembowcu ofiarował 3 korce żyta, a Wikary X. Solski ofiarował 20 zł. w. a. gotówką — zresztą Szlachta okoliczna za staraniem P. Lisowieckiego z Nieglowic, Hr. Wiesiołowskiego ze Żółkowa i P. Łętowskiego z Gorajowic, złożyła dla tych pogorzelców 216 korcy zboża i 112 korcy ziemniaków. — X. Proboszcz Maciejowski ze Załęża dał 4 korce zboża i 4 złr. gotówką, — tak też poblizkie miasto Jasło złożyło na tychże pogorzelców z dobrowolnych składek 84 złr. 50 cent. i 200 wiązek słomy, a X. Proboszcz Gąsiorowski z Jasła zebrał ze składek 17 złr. 60 cent. w. a. nareszcie W. Jan Zubrzycki, właściciel Dembowca ofiarował 50 sztuk drzewa budowlanego dla tychże pogorzelców.

Tak hojnie złożone wsparcie, osuszyło łzy nieszczęśliwych naszych pogorzelców.

Podpisany jako przełożony Gminy, imieniem tychże pogorzelców składam dzięki niniejszem wszystkim Dobrodziejom za tak spieszną i skuteczną pomoc, a mianowicie Wam ze wszech miar czcigodna Szlachto Polska — czoło narodu naszego i Wam wielebni Duchowni. (1703-2-3)

Dembowiec dnia 27 Grudnia 1862 r.

Jędrzej Wałulewicz,
Burmistrz Miasta Dembowca.
Leszek Sochacki, radny.

Ponieważ mnie dochodzą wieści, że mają być w obiegu weksle, akceptowane częścią niby przezemnie, częścią zaś na zasadzie pełnomocnictwa niby przezemnie wystawionego, do zaciągania pożyczek w imieniu mojem, przeto ostrzegam wszystkich, kogo to interesować może, że ani nie akceptowałem żadnych weksli, ani nikt nie posiada odemnie pełnomocnictwa w ogóle do zaciągania na moją rzecz pożyczek, szczegółowo zaś akceptowania imieniem mojem weksli, i — że zatem podobnych, niby na weksle w mojem imieniu akceptowane lub zeznane dokumenta zaciągarych pożyczek płacić nie będę, — lecz przeciwnie nie oszczędzając nikogo, zasłonię się drogą sądową przeciw podobnym nadużyciom mego imienia.

(1630-3) **Feliks z Zieblic Bogusz.**

Ktoby znalazł rękopis półarkuszami świeżo spisany, po jednej stronie, zaczynający się w tytule:

Chronographia...

a kończący się

roku Pańskiego

1704,

raczy się zgłosić do *Administracyi „Czasu“*, gdzie stósowna nagroda nastąpi. (1847-3-)

Lekarz zębów
HERMAN ALFONS
w Krakowie,

(przy ul. Floryańskiej pod l. 340)

uskutecznia wszelkie operacye w zawodzie swoim i wyrabia **sztuczne zęby** i **szczęki** na podstawach złotych lub kauczukowych.

Mianowicie poleca się osobom tym, które przez sławnych doktorów pp. Faber, Nord, Ewans skutki **dobrego plombowania** zębów poznały, i uprasza oraz o rekomendacyę tych, którzy się o jego zdolności co do utrzymania zębów dziurawych przekonali. (1594-6)

Obcych, którzy daleko od Krakowa zamieszkują, uprasza, aby przed przyjazdem swoim z nim listownie się porozumieli dla zapobieżenia podróżom daremnym, gdyż mogłyby przypaść w czas jego corocznej kilkutygodniowej wycieczki za granicę.

OSTRYGI
angielskie,
odbiera Handel
EDWARDA FUCHSA
W KRAKOWIE
co drugi dzień świeże przesyłki.
(1699-3-)

Dobra ŻABIEC,

w Królestwie Polskiem, w powiecie Stopnickim nad Wisłą, ¼ mili od komory Rataje położone, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod adresą: „*A. D.* w Kielanowicach poczta Tuchów w Galicyi.“ albo u Adwokata Wgo *Kaczkowskiego* w Tarnowie. (1662-4-6)

Zmiana Lokalu.

Fabryka pierników ***Kaspra Molęckiego***, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że się już przeniosła na ulicę Bracką, oraz że zaopatrzona w świeże pierniki *w najlepszych gatunkach*, jako to: *wanilowe, różane, czekoladowe, toruńskie* w paczkach po 40, 30 i 35 cent.; posiada także doskonały *Toruński Piernik*. Są w paczkach 18 sztuk tak zwane *Całuski* za 15 cent.

Sprowadziła oraz znaczny zapas *Miodu Lipcowego* w najlepszym gatunku, mogącego być użytym jako lekarstwo (1845 3-6)

☞ Szanownym Gościom kupującym za 1 złr., dodaje się 10 Pierników okrągłych w tejże fabryce.

Kasper Molęcki w Krakowie.

Podziękowanie

Kto się czuje być tak chorym, że nietylko sam ale i w styczności z nim żyjący, bliski mu koniec życia przyznają, ten zapewnie wielkiego dobrodziejstwa doznaje, gdy mu Bóg w lekarzu skuteczną pomoc ześle. Takim chorym był podpisany z siostrą swoją Barbarą z Nadarzyńskich Klimkiewiczową, bo gdy z jednej strony on uległ wielce skomplikowanéj chorobie, składającéj się z upartego reumatyzmu (nie dozwalającego się mu przez pięć miesięcy, przy zupełnem wyniszczeniu z ciała i pozbawionemu przez 40 dni i nocy snu) ani ruszyć, z hemoroidów grożących bolesną operacyą dla usunięcia wielkiej ilości zatwardzenia w niebezpiecznem miejscu materyi — i znacznych początków wodnéj puchliny; to znowu siostra jego tknięta w głowę i nerw języka od paraliżu straciła zupełnie przytomność i mowę, a napad konwulsyjny prawie ją już na krańcu życia postawił.

Dziś Bogu dzięki za dzielnem staraniem

Doktora medycy Wielm. Pana

Komarnickiego (z Rzeszowa)

oboje są zdrowi. — Przyjmij więc szanowny lekarzu publiczne dzięki, bo inaczéj nie jestem w stanie ci wywdzięczyć! Bóg sam niech raczy być twoją Nagrodą. (1702-2)

Ksiądz *Franciszek Nadarzyński*,
Pleban z Mrowli.
Barbara z Nadarzyńskich *Klimkiewiczowa*.

P. Adolf Borowski

dla interesu familijnego jest proszony o natychmiastowe nadesłanie adresu swego Panu Alexandrowi Ławkowiczowi „en Valachie à Ploiesti.“ (1801-1)

Poszukuje się na wieś **NAUCZYCIELKI**, która by gruntownie posiadała język polski, niemiecki i francuski oraz była biegłą w muzyce na fortepianie, do panienki, która skończyła czwartą klasę w zakładzie publicznym. Adres pod literą ***T. W.*** ostatnia poczta Nowy Sącz. (1766-1-3)

Sprzedają się
☞ dwie wsie ☜
w Obwodzie Złoczowskim

milkę od Złoczowa, obejmujące 662 morgów roli — 305 morgów samej sianożęci — 632 morgów lasu i 63 morgów stawu — propinacya z młynami znaczna — spust stawu — gorzelnia — budynki mieszkalne i gospodarcze po największej części murowane.

Bliższe szczegóły udziela na listy frankowane — lub też osobiste żądanie Wny ***Dr. Szczęsny Reyzner***, adwokat krajowy, w Tarnopolu — a przez czas trwania sejmu krajowego we Lwowie. (1705-1-3)

Podpisany poleca szanownéj Publiczności swój nowo urządzony

☞ **HOTEL** ☜

pod godłem:

„Miasto Rzym“ (*zur Stadt Rom*), Albrechtstrasse Nr. 17 w WROCŁAWIU.

(1843-1-) ***E. Astel.***

☞ *NB.* Elegancko urządzone pokoje od 10 do 15 srebrnych groszy za dobę.

Dobra ziemskie położone w obw. Tarnowskim powiecie Frysztackim pół mili od Strzyżowa a 1½ mili od Frysztaku na głównym gościńcu z Rzeszowa do Krosna wiodącym — nad Wisłokiem — mające budynki mieszkalne, gospodarcze i gorzelnię w dobrym stanie, obejmujące 14 morgów 1245 sążni □ ogrodów — 896 morgów 338 sążni □ gruntu ornego — a z tych połowę w najlepszej glebie — 70 morgów 1171 sążni □ łąk — 53 morgów 1128 sążni □ pastwisk — 1037 morgów 1368 sążni □ lasu wysokiego — 82 morg. 1239 sążni □ niskiego lasu — ogółem — 2185 morgów 1543 sążni □ przestrzeni są z wolnej ręki do nabycia.

Bliższą wiadomość udziela Adt. *Kaczkowskiego w Tarnowie.* (1129-3)

☞ Ważny wynalazek wybornego Pigmentu do włosów! ☜
Doktora medycyny Béringuiera
c. k. wyłącznie uprzywilejowany

ROŚLINNY ŚRODEK DO FARBOWANIA WŁOSÓW.

Środek nowo wynaleziony, przez powołane znakomitości lekarskie zbadany, jako **zupełnie** odpowiedni i całkiem *nieszkodliwy* uznany, do farbowania włosów na głowie, brodzie i powiekach we **wszelkich dowolnych odcieniach**, nie walający skóry i nie dający żadnego odoru. Użycie tego Pigmentu jest bardzo łatwe, a uzyskany tym Pigmentem kolor *nadzwyczaj naturalny*, a nieudanie się uskutecznienia farbowania całkiem niepodobne.

Po uskutecznionem farbowaniu, które staje się **zupełnie trwałe i silne**, i tylko w miarę dorastających włosów ma być odnawiane, można używać zwykły sposób wszelkiéj dobréj pomady i każdego czystego olejku do włosów. **Środek roślinny co do farbowania włosów Dra Béringuiera**, napełniony jest w dwóch flakonikach Nr. I i Nr. II oznaczonych i sprzedaje się wszędzie po cenie stałéj 5 złr. w. a.; do tego dodaje się instrukcya użycia, oraz potrzebne do farbowania 2 szczoteczki i 2 miseczki. (1452-3-10)

☞ Prawdziwy sprzedają wyłącznie: w KRAKOWIE pan **Józef Bartl**, jak również: w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Karol Dembski, — w BRODACH pani Ewa Kornfeld, — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. M. Lipschütz, — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w CZORTKOWIE p. Mojżesz Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski aptek., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Józef Rohm aptek., — w JAŚLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w KOŁOMYI p. Schaje Herrmann, — w KOPECZYŃCACH p. X. Wierzchowski aptek. — w KENTACH p. G. Streya, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa & Gebhardt, Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., Fryd. Schubuth p. A. Berliner aptek. (dawniéj Laneri) i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Rob. Barański apt. — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisz, — w NOWYM TARGU p. Karol Laur, — w NOWYM SĄCZU p. Trager & Gutmann, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEMYŚLANACH p. St. Miedlicki apt., — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski, — w RADOWCACH p. Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka — w SADOGÓRZE p. Aleksander Grabowitz apt. — w SAMBORZE p. J. Rosenheim, — w SANOKU p. Jaklicz, — w SKAŁACIE p. Władysław Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki, — w STRYJU p. J. Germann apt. — w ŚNIATYNIE p. Marceli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE p. Jan Tomanek apt. — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Śliwka, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski. — w ZŁOCZOWIE p. Andrzéj Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski aptekarz.



☞ Z powodu wielkich mrozów, które dotychczas panowały, *„Noworocznik Kuźni“* nie wychodził wcale. Natomiast pojawił się teraz:

„Noworocznik Krzykacza“
na rok 1863,
obejmujący:

6 arkuszy najdowcipniejszego druku,
głęboko uczoną okładkę w 4 kolorach,
kalendarz,
mnogie drzeworyty,
powieść arcy zajmującą,
rożne inne krótkie i długie dowcipy,
po najmierniejszych cenach.

Za dobry gatunek towaru i dobrą miarę ręczą doty chczasowi współpracownicy *„Kuźni.“* Noworocznik ten kosztuje w drodze księgarskiéj 1 złr. 10 centów wraz z kalendarzem, a 1 złr. bez kalendarza.

Ktoby sobie życzył odebrać Noworocznik na prowincyi pocztą franco, raczy nadesłać do

księgarni D. Marie we Lwowie

kwotę 1 złr. 30 c. za Noworocznik z kalendarzem, — zaś 1 złr. 10 c. bez kalendarza.

(L. S.) (1848-2-3) ***Krzykacz***, m. p.

KOTWICA.
(„Der Anker“)
Stowarzyszenie zabezpieczenia życia i rent.
(Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu Stadt am Hof Nr. 329).

Zabezpieczenie kapitałów

a) płatnych po śmierci zabezpieczonego, kiedykolwiek takowa nastąpi,

b) płatnych po śmierci zabezpieczonego, jeżeli takowa nastąpi w przeciągu pewnego czasu najprzód oznaczonego.

c) płatnych zabezpieczonemu po dostąpieniu pewnego wieku życia, lub tegoż spadkobiercom, jeżeliby jego śmierć nastąpiła pierwéj;

d) płatnych zabezpieczonemu, jeżeli tenże pewny przez siebie oznaczony wiek życia osiągnie.

Wypłata na wypadek śmierci

od 1 Stycznia 1859 do 1 Listopada 1862 na 146 polic **465,737 złr. 90 kr.**

Wzajemne zabezpieczenie na przeżycie,
do wyposażenia dzieci i zabezpieczenia starości.

Na drugiem ogólnem zebraniu Akcyonaryuszów, odbytem dnia 21 Lipca 1862 wykazał się majątek Towarzystwa z końcem Maja 1862 w obligacyach indemnizacyjnych w kwocie . . . . 1,366,750 złr.
w losach pożyczki loteryjnéj z r. 1860 w kwocie . . 330,000 „
Razem w kwocie . . . . 1.696,750 złr. wal. aust.

Liczba zabezpieczonych w 17tu oddziałach okazała się **17.371 członków z subskrybowanym kapitałem 16,948.123 złr. 67 cent.**, z których **1,221.517 złr. 83 cent.**, do końca Maja 1862 zostały wpłacone i podług statutów ulokowane.

☞ Towarzystwo zawiera także **ugody przeciw zabezpieczeniu** stowarzyszeń, jak również **dożywocia** bezpośrednie i późniéj wypłacić się mające.

☞ Obszerne prospekta i taryfy dla rozmaitych gałęzi zabezpieczeń udzielają się najchętniej w Wiedniu w Dyrekcyi i na prowincyi u panów Ajentów. (1575-2-4)

Handel pod firmą:
JÓZEF RIEDEL
W KRAKOWIE,
(1386--12)

ma zaszczyt donieść niniejszem, iż obok znanych już powszechnie z swéj dobroci

PŁÓCIEN, BIELIZNY STOŁOWEJ itp.,

założył u siebie Skład

gotowych męzkich Koszul,

a mianowicie całych perkalowych, białych i kolorowych, perkalowych z pikowemi lub płóciennemi wstawami, oraz całych nicianych, wszystkie ręcznego szycia, i takowe po cenach fabrycznych szanownéj Publiczności poleca.

W Handlu tym przyjmują się również zamówienia na każdą inną męzką, damską i dziecinną bieliznę, pod zaręczeniem jak najspieszniejszéj odstawy.

☞ *Ważne dla panów Wojskowych w marszu, dla panów Ekonomów, Myśliwych, bawiących się rybołowstwem i dla wszystkich, którym zależy na utrzymaniu zdrowia*

Tłuszcz do skór (Leder-Olein),

do ustrzeżenia przeciw przemoknięciu wszelkiego obówia skórzanego, rzemieni, zaprzęgów skórzanych, skóry na powozach, z fabryki ***F. Fogelmayer & Spółka*** *w Wiedniu, „Hundsthurm“ Nr. 125.*

Skóra tym tłuszczem wysmarowana nabiera elastyczności i gibkości i nabiera własności nieprzemakania, także strzeże przeciw wszelkim wpływom powietrza i wilgoci, utrzymuje nogi sucho i ciepło, przeto może być jak najmocniej poleconym.

Cena słoika oryginalnego ¼ fut. 65 cent., ½ fnt. 1 złr. 20 cent., całego funta 2 złr. (1614-3-6)

☞ Skład sprzedaży utrzymują w KRAKOWIE pan ***Józef Jahn*** i p. ***Karol Rząca***, w TARNOWIE p. ***Józef Jahn.***

Dla cierpiących na uszy.
(99.-21-)

Szwajcarski likier na uszy, najniezawodniejszy środek tak na tępy słuch, jakoteż na wszelkie inne słabości usz, jakoto: szumienie, huczenie lub dzwonienie w uszach, nawet u dzieci pomaga natychmiast; nawet uzyskanie napowrót i zupełnie straconego słuchu zostało już często osiągnięte.

Cena oryginalnego flakonika z instrukcyą użycia **1 złr.** — z przesyłką pocztową **o 10 centów więcéj.**

Główny skład tego likieru utrzymują w Krakowie p. **Karol Rząca** handel korzenny, We Lwowie p. *Piotr Mikolasch* aptekarz.

AVIS.

Les parents, qui désireraient avoir un précepteur *catholique* distingué, né Français, soit pour faire l'éducation compléte de leurs enfans, soit pour compagnie de voyage, sont priés de s'adresser par lettres affranchies avec indication de leur domicile et des conditions, à

Monsieur Maurice à Vevey en Suisse hotel du Lac,

qui s'èmpressera de donner tous les renseignements necéssaires. (1667-4-6)

Wzywam niniejszem tych panów uczniów polskich, którzy od roku 1860 z zapłatą należytości za brane u mnie obiady i kolacye zalegają, by się wkrótce ze swojej należytości uiścili, gdyż inaczej byłbym przymuszonym, dla przestrogi innych ludzi podobnie się trudniących publicznie wymienić ich nazwiska familijne i dłużną kwotę oraz ich teraźniejszy stan i miejsce pobytu tak długo, póki by zapłata nie nastąpiła, niemniej sobie zastrzegam kroki sądowe.

(1605-3) *Leopold Brunhuber*, traktyernik.
w Wiedniu, „Wien Schiffgasse, jetzt Piergasse Nr. 24.“

DLA GORZELŃ
Aparaty Jasquiera,

do mierzenia wódki przez wysokie c. k. Ministeryum skarbu do wymierzenia podatku przepisane, są do nabycia u właściciela patentu za cenę 115 złr. w. a. za przysłaniem téjże kwoty.

Zamówienia uprasza się przesyłać wcześnie pod adresem: (1436 -12)

„J. Jasquier in Gross-Seelowitz w Morawii.“
lub
„Bernhard Sterk, Wien Jakoberhof 797.“

Pokój kawalerski frontowy na I piętrze przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 262 naprzeciw hotelu Saskiego — tudzież **Pokój** frontowy duży na dole, przy ulicy Zwierzynieckiej pod Nr. 31 (tuż za koszarami — każdego czasu do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ lub na miejscu. (1846-2-)



Stanisław Komunicki, Perukarz damski i męzki w *Rzeszowie*,

doznawszy od lat kilku względów Szanownej Publiczności, ma zaszczyt donieść, iż sklep swój w tym mieście istniejący znacznie powiększył i zaopatrzył takowy w znaczny dobór *Perfum, pomad, fiksatoarów, olejków* prawdziwych, nieszkodzących włosom itp., prawdziwych Londyńskich i Paryzkich pachnideł najświeższych. — Oraz poleca wielki dobór *peruk, warkoczy, loków* w najpiękniejszych kolorach i gustownie wypracowanych, oraz peruk kostiumowych *do wypożyczenia* różnego rodzaju. Czesanie i ubieranie głowy dla dam uskutecznia podług najświeższej mody. Panowie zaś za jednym zamówieniem mogą mieć całą toaletę głowy po umiarkowanej cenie uskutecznioną. — Tamże potrzebny jest **praktykant** lat 12 mający. (1701-2-3)

Do pielęgnowania zdrowych i pięknych zębów



Ces. król. uprzywil.

WODA DO UST
na ból zębów
J. D. Pohlmanna,

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnienia zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek téj wody uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrywania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swéj osobliwéj skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiéj części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem. Sprzedają się: **flaszeczka po 1 złr. w. a.**

Do pielęgnowania zdrowéj i pięknéj skóry na ciele.

Za c. k. wyłącznym przywilejem

GLYCERYNOWE
Mléko piękności

rozwiązane zadanie ***środka piękności prawdziwego, zaręczonego i nieszkodliwego***, do udzielenia skórze miękkości, świeżości, białości i gładkości, jakie tylko wyłącznie przysłużają młodości, jak również do ***radykalnego wydalania piegów, dolegliwości skórnych***, a szczególniéj ***łuszczenia się skóry (parplów)*** na głowie, które tak często powoduje wypadanie włosów i stanowi główną przyczynę osiwienia i ołysienia.

Cena 1 złr. 25 centów w. a.

Proszek Damski udziela skórze w okamgnieniu białości gładkości, delikatności i gibkości; i usuwa lepiéj jak wszelkie inne kosmetyczne środki tak przykre pieczenie twarzy po goleniu.

Cena 60 centów.

☞ Utrzymanie zdrowych WŁOSÓW: ☜
Uzdrowienie słabych włosów.

Pomada *„Végétale Balsamique“* i *Woda do włosów* wraz z instrukcyą użycia 50 centów, z których jeden lub dwa flakoniki wystarczają do wstrzymania najmocniejszego wypadania włosów i do zapobieżenia dalszemu wypadaniu.

☞ O tych wszystkich preparatach wypowiedziało wiele lekarskich znakomitośc swe zadowolenie.

Główny Skład utrzymują:
w Krakowie p. *J. Jahn* kup. i p. *Mieczyński* aptek. — we Lwowie p. *Mikolasch* apt. — w Warszawie p. *Sokołowski.* — w Wiedniu pod Nr. 1,152 na Kohlmarkt, — w Słomnikach p. *Maszadro* apt. (1015-14-)

SYROP SIARCZANY,

z którego znana ze swej użyteczności woda mineralna **Eau de Bonnes** się wyrabia, przygotowany przez pana ***Emila Leroy*** aptekarza w Paryżu na ulicy d'Antin Nr. 13. (1022-16-)

Metoda leczenia za pomocą wód siarczanych, zwaną metodą leczenia hydro-siarczaną, przystępną jest dla każdego przez użycie nowo wynalezionego Syropu siarczanego wód **Eau de Bonnes.** Syrop ten niepsuje się nigdy, nie rozkłada chemicznie, i może jak najdłużej zatrzymać swe własności leczebne. Flaszka takiego Syropu wydaje cztery butelki wody mineralnej przez co nierównie konsumentom tańiéj użycie jej wypadnie. Lekarze zalecają zwykle Syrop siarczany: 1) na kaszel konwulsyjny i koklusz u dzieci, 2) na suchoty w pierwiastkowym ich objawie, 3) na dolegliwości chroniczne naczyń oddechowych, 4) na katary i w ogólności na wszelkie cierpienia płuc i kanałów oddechowych.

Cena flaszki 2 franki 25 centymów.

Znajduje się w aptece p. *W. Molędzińskiego* w Krakowie. — *Tomanka* we Lwowie. — P. *Mrozowskiego* w Warszawie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty pol. 100 złr.	398	392
Srebro nowe pol. agio	111¾	110¾
Talary pruskie 150	88¾	87¾
Srebro austryackie	110¾	109¾
Półimperyały rosyj.	9 30	9 16
Napoleon d'or	9 10	8 95
Dukaty holend. ważne	5 36	5 28
„ austryackie	5 42	5 34
Listy gal. nowe z kup.	82½	81¾
„ „ stare „	78½	77¾
Oblig. indemn. „	76¼	75½
Akcye kol. g. bez kup.	224	222
Pożycz. naro. „ „	82½	81½
Listy zast. pol. z kup.	100½	99¾
Wiedeń 5 stycz. (tel.).		
5% Metaliki	77 35	
5% Pożyczka narod.	82 35	
Akcye banku wiedeń.	821 —	
„ „ kredyt.	226 40	
Srebro	111¾ —	
Londyn, 10 funt. sterl.	113¼ —	
Dukat pojedynczy	5 42	
Wiedeń 2 stycznia.		
5% Metaliki na wal. a.	70 40	70 20

	żądają	płacą
5% Pożyczka narod.	82 70	82 50
„ Metaliki na m. k.	77 60	77 50
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 —	88 —
„ „ „ węgiers.	77 25	76 50
„ „ „ chor. i ban	76 —	75 50
„ „ „ galicyjs.	75 —	74 50
„ „ „ bukowińs	74 —	73 —
„ „ „ siedmiogr	74 —	73 —
„ Pożycz. n. wenecka	— —	— —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	104 50	104 —
„ „ „ 10 „	100 30	99 90
„ „ „ 12-mies	100 —	99 50
„ „ „ losowa.	85 50	85 30
4% Galicyjskie l. z. n.	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	147 —	146 —
„ „ „ 1854	93 —	92 50
„ „ „ 1860	94 10	93 90
„ Como-Renten	— —	— —
„ Kredytowe	130 50	130 25
„ tryest. na 4½ %	118 50	117 50
„ żegl. par. na Dun.	96 —	95 50
„ ks. Esterhazego	96 —	95 —
„ ks. Salm	38 —	37 50
„ ks. Pallfy	37 75	37 25
„ ks. Klary	34 25	33 75

		żądają	płacą
Losy hr. St. Genois		37 —	36 50
„ miasta Budy		34 50	34 —
„ ks. Windischgr.		20 75	20 25
„ hr. Waldstein		22 25	21 75
„ hr. Keglevich		16 10	15 85
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		824 —	822 —
Zakładu Kredytowego		226 —	225 90
Żeglugi par. na Dunaju		427 —	425 —
Kolei półn. Ferdynan.		1855	1853
„ rządowéj fr.-a.		231 —	230 50
„ zachodniéj c. El.		156 50	156 —
„ Pardubickiéj		133 50	132 50
„ Nadcisańskiéj		147 —	147 —
„ Południowéj		270 —	268 —
„ Galicyjskiéj		223 —	222 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amster. 100 złh.	4	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	95 50	95 25
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	95 50	95 25
Genua 100 lir. p.	5	—	—
Hamb. 100 mark.	4	84 60	84 50
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Livorno 100 lir.	5	—	—
Londyn 100 fun.	3	112 25	112 —
Paryż 100 frank.	4	44 40	44 20

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 60	15 60
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 40	5 38
„ „ obrączk.	5 40	5 38
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	9 03	9 01
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 45	9 40
Luidory	9 27	9 22
Suwereny angielskie	11 35	11 30
Imperyały rosyjskie	9 31	9 28
Srebro	111 50	110 50
„ kupony	111 50	110 50
Talary związkowe	1 68	1 66
Pruskie bilety kas.	1 68	1 66
Lwów 2 stycznia.		
Dukat holenderski	5 42	5 35
„ austryacki	5 45½	5 37
Półimperyał rosyjski	9 35	9 21
Rubel srebr. rosyjski	1 81	1 77½
Talar pruski	1 71½	1 68½
Listy gal. b. kup. w. a.	78 95	78 20
„ „ „ „ m. k.	83 —	82 25
Obligi indem. b. kup.	74 73	73 93

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	82 75	82 8
Akc. kol. gal. b. kup.	224 —	222 —
Warszawa 2 stycz.		
Półimperyały . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe „	92 —	91 73
kupon. „	—	1 2²⁄₉
Listy zast. III ok. „	15 1	14 99
kupon. „	—	— 1⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	83	82 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	95	—
Wrocław 3 stycz.		
Banknoty austryac.	89⅛	—
Polskie bilety bank.	89 1⁄12	—
„ Listy zastaw.	90	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 2 stycznia.		
Renta 3%	70 25	
Londyn 2 stycznia.		
Konsole	92⅝	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano = do Lwowa 10.30 rano; 8 30 wieczór = do *Przemyśla* 6.15 rano = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7,56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9.45 rano; 5.27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór = ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano = z *Przemyśla* 7.23 wieczór = z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 3 do 5 stycznia.

HOTEL SASKI. Franciszek hr. Kolowrat-Krakowski minister z Opawy, Jan Badoregi Rotmistrz z Bochni, Zygmunt Piotrowski ob. z Warszawy, Nikodem Dydyński administrator dóbr z Strzyżowa, Marya Kmitowa wł. dóbr, Grotowski Emil posiadacz z Witkowa, Narcyz Pajączkowski starosta z Tarnowa, Cezar Haller właś. dóbr z Mianocic, Józef Mars właściciel dóbr z Limanowy.

Wyjechali: Leon Walewski, Adam Wielowiejski, A. Grabkowski, Rokossowski Ad. do Królestwa, hr. Kolowrat-Krakowski do Opawy. J. Badoregi do Bochni, Apolonia Fichauser do Kunic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Paszkowski właściciel dóbr z Zakrzowa, Wincenty Wróblewski właś. dóbr z Łaganowa.

TEATR POLSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.

We Wtorek dnia 6 Stycznia.

Biedna czyli **Dziewczyna z Gór.**

Dramat w 5ciu aktach pp. Desnoyer i Dennery, tłumaczony przez p. J. Jasińskiego.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*